

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. || wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

WYBORY.

D. 14*) i 17 maja odbędą się wybory we wszyst-
kich okręgach wiejskich a z miejskich okręgów: we Lwo-
wie, Krakowie, Przemyślu, Stanisławowie, Bochni, Dro-
hobyczu i Buczacu; dnia 23 maja odbędą się wybory
w pozostałych 17 okręgach miejskich.

Wybory nie powinny wypaść dla naszego narodu
niepomyślnie. Nasz naród ma w Galicyi stanowczą politycz-
ną i kulturalną przewagę, możliwość starć wewnętrznych
jest umniejszona przez solidarną akcję trzech stronnictw
narodowych, które są zarazem stronnictwami najsilniej-
szymi w kraju, ostateczny cel wyborów powinien już
dla każdego wyborcy przedstawiać się jasno, a rozbud-
zenie życia politycznego w ostatnich latach w naszym
kraju każe się spodziewać, że każdy wyborca Polak bez
różnicy wyznania znajdzie w sobie dosyć energii, ażeby
w czasie wyborów spełnić swój obywatelski obowiązek.

Jeżeli się uwzględni te warunki, wybory powtarza-
my, nie powinny wypaść dla nas niepomyślnie z naro-
dowego punktu widzenia.

Czy jednak wybory są zawsze odzwierciedleniem
rzeczywistego układu stosunków i sił politycznych
kraju?

Czy zwłaszcza pierwsze wybory powszechne w Ga-
licyi będą wiernem odzwierciedleniem i niejako wypad-
kową rzeczywistych sił politycznych?

Jeżeli weźmiemy na uwagę intensywność dotych-
czasowej agitacji przedwyborczej, musimy z całym na-
ciskiem stwierdzić, że po stronie żywiołów nie polskich i
nienarodowych jest intensywność akcji bez porównania
większa, aniżeli po stronie stronnictw narodowych, pol-
skich.

Rusini, syoniści, socjaliści i ludowcy rozpoczęli
akcję przedwyborczą daleko wcześniej i prowadzą ją
daleko energiczniej, nie trzeba dodawać, że i bez-
względniej i gwałtowniej, aniżeli stronnictwa narodowe
polskie.

Byłoby to naturalne i zrozumiałe, jeżeli zwłaszcza
weźmie się pod uwagę charakter tych stronnictw nam
nieprzyjanych i ich zdolność posługiwania się wielu
środkami, które znowu stronnictwom poważnym i czu-
jącym odpowiedzialność za swe czyny, są z natury rzec-
zy niedostępne. Jest to zresztą w całym świecie wspól-
nym rysem stronnictw wybitnie opozycyjnych, że przy

*) Okręgi wiejskie: 43—53 włącznie, 55, 56, 63, 67 do
70 włącznie.

Księga zdrowia.

„Księga zdrowia czyli Nauka o pielęgnowaniu zdrowia“.
Dzieło ilustrowane w czterech tomach z 432 rycinami
w tekście i 114 tablicami. Przekład polski pod redakcją dr.
Władysława Hojnackiego. Lwów 1907. Nakładem Księgarni
Polskiej B. Połonieckiego.

Cztery tomy — około 3500 stron! Na szczę-
ście całość rozłożona na 25 monografij, stanowiących
każdą dla siebie zamkniętą całość. Można więc czytać
„etapami“, „na raty“.

Na okładce allegorya: o udatnych kształtach na
zielonem polu mężczyzna, dźwigający potężną rybę.
Przeczytasz i wprowadzisz wszystko w czyn, a będziesz
„zdrow jak ryba“.

Czy aby przeczytasz?! Bo u nas książki naukowe
(do których i tę zaliczyć koniecznie musimy), choćby
w najpiękniejszej i najprzystępniejszej szacie podane,
czyta się na pierwszej i ostatniej stronie, środkowych
kilka kartek przerzuci i z dumą „oczytanego“ człowie-
ka odkłada na półki. Nie budzą one sensacji, bo nie
traktują o „chorobliwej sferze seksualnej“. Brak nam
rozumienia dla zdrowia, brak we wszystkim wytrwa-
łości i systematyczności, której się od naszych wrogów-
sąsiadów uczyć powinniśmy, a których to zalet wpływ-
em jest i w mowie będąca praca.

Dzieło zakrojone na ogromną skalę, opatrzone
mnóstwem dobrych ilustracji, zdobią nazwiska pier-
wszorządnym w świecie naukowym lekarskim powag.
Dość wymienić Orth'a, Gravitza, Rubner'a, Eichhorst'a,
Schrötter'a, Ewald'a, Schottelinsa, Trumpp'a, Forel'a i
wielu innych.

W oryginale zatytułowane „Bibliothek der all-
gemeinen Gesundheitspflege“, doczekało się ono kilku wy-
dań w szeregu kolejno pojawiających się monografij,
nie ujętych w tomy. Niemcy mają dziesiątki podobnych
wydawnictw z zakresu ogólnej higieny, wydawnictw skwapli-
wie rozchwytywanych i czytanych. „Každy sam dla siebie
najlepszym lekarzem“, „gdy sam się o siebie nie troszczy,
to i medycyna mu nic nie pomoże“, „pierwszym wa-

wyborach wyciągają one wszystkie swoje siły i chwytają
za wszystkie środki, z których spodziewają się mieć
korzyść.

Gdyby po stronie naszego ogółu było normalne
napiecie i zainteresowanie się losem wyborów, nawet
tak gwałtowna jak jest agitacja ze strony żywiołów
nam nieprzyjanych, nie mogłaby nam wyrządzić po-
ważniejszych klęsk.

Stwierdzić jednakże znowu trzeba, że po stronie
naszego narodowego ogółu niema chociażby normalnego
napiecia energii.

Odbywa się mnóstwo bardzo poważnych — o ile
nie zakłóca ich wybryki żywiołów wrogich — zebrań
przedwyborczych, w prasie rozwinęła się bardzo piękna
kampania przedwyborcza, zjawiała się nawet dosyć liczna
specjalna literatura przedwyborcza — jednakże ogół,
ten, który przy wyborach zadecyduje, pozostał dotych-
czas dosyć biernym.

Obecnie, gdy kandydatury na najbardziej pod wzglę-
dem narodowym zagrożone okręgi są już przez Radę
Narodową zatwierdzone, gdy mniej więcej wszystkie
możliwe dyplomatyczne kombinacje pomiędzy stronnict-
wami politycznymi są już ukończone, jest czas najwyż-
szy do pobudzenia naszego ogółu do żywego zaintere-
sowania się kampanią wyborczą i do wzięcia bezpośred-
niego udziału czynnego w tej kampanii. W pozostałych
kilku, względnie kilkunastu dniach należy zużyć całą
energję, ażeby akcją przedwyborczą ożywić i doprowa-
dzić do możliwie największego napiecia. Jest rzeczą zu-
pełnie oczywistą, że w stosunku prostym do zaintereso-
wania się akcją polityczną całego patriotycznego ogółu
wyborców, pozostaje większe powodzenie dla stronnictw
narodowych. Szczególnie warstwy oświecone, intelligen-
cja wiejska, a w mieście miła zaistniała i stan urzędni-
czy, który jest powołany z natury swego wykształcenia
do odegrania roli wybitnego czynnika przy wyborach,
powinny w tych kilku ostatnich dniach użyć w całej sile
i rozciągłości swego wpływu na bezpośrednie nie tak
wykształcone i uświadomione otoczenie, ażeby je pod
niejednym względem objaśnić, istniejące uprzedzenia i
podejrzenia usunąć i do solidarnego współdziałania jak
najgoręcej zagrzać.

Ostatnie wybory w zaborze pruskim i w zaborze
rosyjskim powinny być żywym wzorem dla Galicji.
Tam rzeczywiście, trzeba przyznać, całe społeczeństwo
wzięło udział w akcji wyborczej i nie tak energii
oficyalnych działaczy politycznych, ale w wyższym je-
szcze stopniu rozbudzonej energii samych wyborców

runkiem zdrowia żyć higienicznie!“ Wśród nich wybija
się jednak bezsprzecznie na czoło w mowie będąca
„Księga zdrowia“, i to tak nazwiskami autorów, grun-
townym i wszechstronnem opracowaniem przedmiotu,
wciągnięciem w grę zdobyczy naukowych nawet dni
ostatnich, jak i umiejętnym podaniem ogółowi rzeczy
ściśle naukowych w przystępnej formie. Przytem nie
usiłuje robić lekarzy z nie-lekarzy (błąd społeczny auto-
rów tak często spotykany!), nie prowadzi do żadnej
fuszerki, ale owszem, zachęca do wzywania jedynie
kompetentnej fachowej pomocy, ucząc tylko iść na rękę
naturze i lekarzowi i zastosowywać w życiu codziennem
rezultaty postępu naukowego higieny osobistej i społec-
znej. Ta ostatnia — co na chlubę dzieła zaznaczyć
trzeba — jest niemal przez wszystkich autorów poszczę-
gólnych monografij należycie uwzględniona.

Nie znam też dzieła, w któremby bardziej zajmu-
jąco i plastycznie przedstawiona była anatomia i fizyo-
logia każdego narządu ciała ludzkiego. Gdyby wyjąć
z każdej monografii wiadomości „O budowie i czynno-
ściach“ danego narządu i złożyć je w jedną całość, był-
by to najpiękniejszy podręcznik tychże nauk dla ludzi
inteligentnych, nie fachowców.

Warto też wspomnieć i o jednej jeszcze ogólnej
zalecie dzieła, która nawet i fachowcom, lekarzom
praktykom, oddać może doniosłe korzyści. Ześrodkowa-
nie uwag i wskazówek higienicznych na okresie zdro-
wia, uporządkowanie najdrobniejszych okoliczności, wa-
runków, dat i t. p. w pewnej systematycznej całości,
wytrzymującej wszędzie krytykę wymogów naukowych
doby ostatniej, ułatwi im troskę o zdrowie oddanych
im w opiekę rodzin, jeżeli nawet nie odświeży tu i
ówdzie własnych w nawale pracy zawodowej gubią-
cych się wiadomości. Z konieczności zaledwie często „le-
cząc“ — zapomina się bowiem o możliwości „zapobie-
gania“ — o profilaktyce.

I z tego też względu czuć zatem, że dzieło to pi-
sali ludzie o gruntownej znajomości przedmiotu i świa-
domi celu dzieła.

Przechodząc do szczegółowych uwag, zauważyć
trzeba, że przekład polski robi o wiele miłsze wrażenie

trzeba ten fakt przypisać, że w obu tamtych zaborach
reprezentacja polska jest i tak liczna i doborowa. Ża-
dne trudy i niewygody osobiste, żadne względy na
trudności polityczne nie wstrzymały tam nikogo od
spełnienia narodowego obowiązku. Nawet ludzie starzy
i chorzy kazali się odwozić do lokalów wyborczych dla
wzięcia bezpośredniego udziału w wyborach.

Leży to już w naszej naturze, że w każdej akcji
uderzamy z największym impetem w chwili ostatniej.
Nie jest to pewnie przymiot najbardziej godny uznania,
ale skoro już tak jest, nie powinno nam tego przymiotu
w zbliżających się wyborach zabraknąć.

Tylko taki impet może obecnie wyrównać to, co
jest zaniedbane, sprowadzić pożądaną równowagę i za-
pewnić zwycięstwo.

Nasze rzeczywiste siły polityczne nie wieleby nam
pomogły, gdyby akt wyborczy nie był ich odbiciem.
Wybory w tem są podobne do wojny, że słusznie
czy niesłusznie, faktyczny ich wynik, zwycięstwo lub
klęska służy potem za miarę do oceny sił walczą-
cych stron.

Przed walką.

(Dokończenie.)

Pamiętajmy przytem, że jakkolwiek zapotrzebowa-
nie wewnętrzne monarchii (dzięki wymyślonemu przez
ministra-rodaka podatki) prawie wcale nie wzrasta,
to jednak wzrósł ogromnie popyt i cena t. zw. ubo-
cznych produktów, dziś niemal głównych: benzyny, pa-
rafiny, olejów; że powstały w ostatnich latach i powsta-
ją dalej jeszcze na Węgrzech i w Austrii nowe wielkie
rafinerye*); że ogólna produkcja Galicji mimo wytężo-
nych, jak nigdy wierceń, raczej cofa się, niż wzrasta;
że mimo licznych poszukiwań poza pasem boryslawskim,
tyle dziś świecy i wosku, ile w obrębie Tustanowic.
Wobec rozbicia kartelu nie układ już żaden, ani po-
jemność fabryki, ani możność zbytu stanowić będzie
odtąd o kontyngencie przeróbki, ale poprostu ilość su-
rowca, jaką każda rafineria zdobyć zdoła dla siebie.

Wobec zbiegu takich okoliczności, czy może być
wątpliwą dyrektywą dla każdego, kto posiada choćby
iskrę kupieckiego zmysłu? Zamknąć sprzedaż wszelką,

*) Np. Steinbruch koło Budapesztu, Kisvarda, Ke-
smark, Nyirbaktá, a w ostatnich właśnie dniach budowana
kosztem 2,5 miliona koron rafineria nowa w Limanowej.

od oryginału. Pomijając już zewnętrzną szatę o wiele
estetyczniejszą w wydaniu polskim, pominięto w prze-
kładzie wiele zbytecznych powtarzań się, wiele właści-
wej Niemcom stylistycznej rozwlekłości, zato dodano ze
strony tłumaczy dosyć tu i ówdzie komentarzy, zastoso-
wanych do naszych warunków (choć co prawda zdaloby
się ich więcej!). Całość zyskała na jasności i przeglądzie,
w czym dopomogło ugrupowanie monografij o wspól-
nych cechach w tomy, oraz na ogół bardzo dobry i czy-
sty język polski (pisownia przeważnie wedle prawideł
Akad. umiej. krakowskiej). Korekta (z wyjątkiem nieli-
cznych monografij) bardzo dokładna.

Na niekorzyść wydawnictwa policzyć trzeba mniej
dobre i wyraźne ryciny tomu I części 4, 5 i 6 (Ubranie,
Powietrze, Światło, Gimnastyka i Woda), aniżeli w ana-
logicznych pracach oryginału i brak jakiegokolwiek przed-
mowy ze strony redakcji przekładu. Wytłumaczyć to
wprawdzie można okolicznością, że na czele I tomu wi-
dniejsze monografia „Cel i zadanie pielęgnowania zdrowia“,
która jest niejako przedmową i wstępem do całego dzie-
ła, ale przecież kilka słów od redakcji polskiej z wyja-
śnieniem, dlaczego właśnie to dzieło z nakładem tyle
pracy podjęła, byłoby zupełnie na miejscu.

W tomie I zgrupowane są ogólne wiadomości:
1) Pielęgnowanie zdrowia w życiu codziennem, 2) Od-
żywianie i środki spożywcze, 3) Ubranie, 4) Powietrze,
światło i gimnastyka, w końcu 5) Woda.

Dwie pierwsze monografie cechuje dokładność i za-
stosowanie uwag do praktycznego życia, trzecia t. j.
„Ubranie“ jest stosunkowo olbrzymiem i szczegółowem
(stanowczo za szczegółowem) opracowaniem wszystkie-
go, co dotyczy historii, wyrobu i wartości strojów ludz-
kich. Wskutek obfitości materiału, obciążonego licznymi
datami i schematami, druga część „Ubrania“ jest nieco
żmudną w czytaniu (w oryginale jeszcze żmudniejsza),
a miejscami nawet uciążliwą. Wiele rzeczy dałoby się
tutaj bez straty opuścić, choć znów z drugiej strony dla
interesującego się tematem i reformą strojów może i ta
część stanowić cenne dane. W dziele rycin załować wy-
pada, że redakcja nie postarała się o wkł. zenie choćby

a przynajmniej ograniczyć ją do niezbędnych na razie transakcji z tymi, którzy już dziś gotowi do zgody, magazynować, choćby kosztem kilku jeszcze nowych zbiorników, ropę własnych komitentów, wykupić resztę outsiderskiej — i czekać!

Wynik nie może zawieść. Tak samo, jak mały stosunkowo nadmiar podaży psuje odrazu cenę całego targu, tak przeciwnie, częściowy choćby brak wytworza na całym targu stan próżni i odpowiedni nastrój kupiecki. Niechże będzie „Vacuum” ze stron obu! To pewna, że za jakiś miesiąc gęste dziś miny zrzedną, za dwa rozpocznie się częściowa kapitulacja, a w ślad za nią ogólna. Już nie nasi do Wiednia powiozą wtedy oferty swoje, ale przyjdzie do nas, do Lwowa, komu pilno. Tutaj też i tutaj jedynie będzie można rozmówić się rozsądnie i ułożyć warunki, z których pierwszym i nieodzownym musi być kontraktowe wyrzeczenie się outsiderstwa i wszystkich spraw jego. Kto chce korzystać z organizacji, musi wyrzec się konszachłów z jej wrogami. Komu smakuje outsiderska ropa, temu musi też wystarczyć. Należy wątpić, aby którakolwiek z wielkich fabryk na tak niepewnej podstawie chciała oprzeć swą przyszłość.

Tylko na pochyłe drzewo kozy skaczą. Nikt liczyć się nie będzie z organizacją, która nie umie w razie potrzeby zębów pokazać. A trzeba je dziś pokazać na dwa fronty!

Ktokolwiek miał przyjemność poznać osobiście dzisiejszych przedstawicieli rafinerów, kto doświadczył na własnej skórze miary ich apetytu i pojemności ich żołądka, ten ani na chwilę nie podda się złudzeniu, jakoby można było inaczej, jak siłą uzyskać od nich jako tako ludzkie warunki. Zbyt przywykli oni uważać kopalnie za należyte sobie łup i pożywienie.

Wątpimy też, aby historia lat ostatnich nasuwała producentom uczuciowe wobec przeciwnika skrupuły. Zresztą nie dzieje mu się zbytnia krzywda. Wszak sam uspokoił nas, że posiada ogromne zapasy i szlasy wystarczające choćby na rok cały...

Znamy do znudzenia cały arsenał argumentów, dających się wytoczyć przeciw silnej a stanowczej polityce kupieckiej. A nuż dowierca w Tustanowicach kilku czy kilkunastu naraz Jakubów czy Kludyusów? Co wtedy zrobimy z ropą? Istotnie, lichy nie spi. Ale czyż dlatego mamy już z góry, na zapas, marnować ostatki wielkiego bogactwa krajowego, tak jak zmarnowało się już bezpowrotnie Borysław?

Jakto: „ostatki”? — zapytacie. Przecie na Tustanowicach, choć dziś może jedynych, ropa galicyjska się nie kończy. Karpaty długie. Już nieraz tak się zdawało, że koniec, a jednak po Słobodzie przyszło Równe, po Równem Schodnica, po Schodnicy Borysław. Jakże tedy wątpić, że nowe jakieś a nieznane jeszcze Baku czeka tylko na upadek Tustanowic, aby powstać — i nie dopuścić do przerwy w eksporcie.

W samej rzeczy niepodobna udowodnić, że terenu takiego niema gdzieś, że niema ich dziesięciu. Trudno nawet oprzeć się urokowi analogii historycznej, która stwierdzając jedynie, jak było, nie dowodzi przecie niczego na przyszłość. Przecie już między Schodnicą a Borysławiem mieliśmy chwilowy brak ropy i cenę

nielicznych strojów narodowych polskich, między którymi znalazłoby się dość godnych przedstawienia.

Powietrze, światło i gimnastyka, rzecz napisana na czasie, uwzględniająca zdobycze naukowe nawet dni ostatnich (gdy mowa o świetle i leczeniu rozmaitymi promieniami: Röntgen'a, Becquerel'a, Blondlot'a i t. d.), uzupełniona jest tablicami ćwiczeń systemu autora monografii Jaerschky'ego.

Koniec tomu stanowi „Woda”, monografia wprawdzie wyczerpująca, powiedziałbym jednak, że za szczegółowa i wkraczająca niepotrzebnie w zakres wodolecznictwa fachowego.

Tom II złożony z samych wdzięcznych monografii o 1) Przemianie materii, 2) Krwi, 3) Sercu, 4) Naczyniach krwionośnych, 5) Płucach, 6) Żołądku, jelitach, wątrobie i nerkach, oraz o 7) Bakteryach.

Jakkolwiek wszystkie opracowane są bardzo dobrze, to jednak wysuwają się na pierwszy plan monografie o „Przemianie materii”, dalej o „Żołądku, jelitach, wątrobie i nerkach” (bardzo dobry i ładny język), a przedewszystkiem rzecz o „Bakteryach”, napisana wyśmienicie, przedstawiająca cały świat drobnoustrojów w tak piękny i przystępny sposób, że czyta się z zajęciem, jak dobrą powieść. Uderza tylko w rozdziale o chorobach zakaźnych brak opisu odry i płonicy (to samo i w oryginale), o których to chorobach, tak zresztą częstych, i w innych częściach dzieła nie ma wyraźniejszej wzmianki.

Na tom III składają się prace o zmysłach i częściach zewnętrznych ciała. A więc przepysznym językiem i stylem podane „Oko” (tłumacz Dr. A. Langie), dalej „Ucho”, „Nos, gardło i krtań”, „Zęby i jama ustna”, a w końcu najwdzięczniejsza i również ładnym językiem tłumaczona „Skóra, włosy i paznokcie” (tłumacz dr. Leon Feuerstein). W tej ostatniej pracy niepotrzebnie tylko usunięto dość liczne przepisy terapeutyczne. Można by także bez żalu opuścić niektóre ryciny (n. p. 14, 17).

Tom IV zajmuje się zdrowiem organizmu, zaczawszy od rozwoju w łonie matki, aż do okresu zupełnej dojrzałości. Zaczyna się przygotowaniem kobiety do jej posłannictwa, a zatem „Zapobieganiem chorobom kobiecym” i „Okresem macierzyństwa”, omawia dalej „Nie-

półsma korony. A pamiętajmy, że teren o tylu naraz wyjątkowych warunkach, jak siódło Borysławsko-Tustanowickie znalazł się na pięćdziesiąt lat — jeden tylko.

Kupiec nie na teoretycznej możliwości opiera swoją rachubę, ale na praktycznym prawdopodobieństwie; nie psuje sobie bieżącego bilansu myślą o tem, co może być za lat dziesięć, a przedewszystkiem z obawy przed chimera nie rzuca się w istotne a blizkie niebezpieczeństwo.

Nie ludźmy się bowiem: niebezpieczeństwo takie istnieje już i to poważne, a dotyczy ono samejże organizacji.

Jeśli w chwili ucisku i strachu znaczna większość kopalń skupiła się pod znakiem „Petrolei”, to dziś, w lepszych warunkach, mało kto zdaje sobie należyte sprawę z faktu, że warunki te wytworzyły się właśnie pod ochroną organizacji i od istnienia jej zależą. Wdzięczność nie notuje na giełdzie, a jeszcze pewniej zawiódłby się ten, kto by liczył u ogółu na szeroki pogląd i instynkt zbiorowy. Tam, gdzie sprawie ogólnej staje w poprzek bezpośrednia, namacalna, choćby chwilowa korzyść własna, nie wielu się zawaha. A dziś — powiedzmy otwarcie — korzyścią jest do Petrolei nie należeć.

Rzecz zresztą ogólnie znana. Niema, jak wiadomo, lepszego interesu, jak przy istniejącej organizacji zostać poza jej obrębem — chyba żeby taki Rockefeller stał na jej czele. Póki człowiek człowiekiem, znajdują się zawsze natury pasyżysty, które usuwają się z pod wspólnych ofiar i trudów, korzystając zechcą z osiągniętych przez nie korzyści. W tem leży organiczna choroba i zarodek przedwczesnej nieraz śmierci wszystkich trustów i kartelów. Wolną od niej i „Petrolea” być nie może. Wyjątkowe wszakże niebezpieczeństwo leży w zbyt wielkich przewagach, z jakich korzysta dzisiejszy outsider.

Weźmy rzeczy tak jak są: Na wolnym targu płacą za ropę po k. 4.20 i wyżej, zaliczkując nieraz ogromnymi sumami spodziewaną dopiero produkcję. Petrolea za tę samą ropę daje producentowi tylko 2.75 — chyba żeby był outsiderem. Prawda, że to dopiero zaliczka. Ale najpierw, spodziewana za parę miesięcy dopłata nie można pokryć płatnego jutro weksla, a powtóre, kilkoletnia gospodarka dawnej Petrolei zrobiła wszystko, aby ustalić u ogółu przekonanie, że dopłata wszelka to gruszki na wierzbie, które nigdy z drzewa nie spadają.

Idźmy dalej: Produkcja komitentów Petrolei uczestniczy w eksporcie, opłaca koszty magazynowania i manipulacji, płaci premię Zakładowi Kredytowemu. Outsiderzy ciężarów tych nie ponoszą. Co zaś najważniejszą, kopalnie nie należące do Petrolei, a więc wolne od obowiązku przelewania tej przynależności na prawonabywców, przedstawiają znacznie ponętniejszy od innych przedmiot kupna, zwłaszcza dziś, gdy same rafinerie w roli kupców zaczynają występować.

Bardzo być może, że na dalszą metę przemądrzy zawiodą się w swoich rachubach, ci zwłaszcza, którzy sprzedali ropę na dłuższy termin. Ale jest to dla innych pociecha równie marna jak ta, że gruzi „Petrolei” i outsidersów by wygniotły. Na razie mają oni ogromne przewagi. I w tem, jak powiedzieliśmy, leży poważne

mowłectwo i pierwsze lata „Wiek szkolny”, uczy zapobiegać „Zniekształceniom ciała” (rzecz zasługująca na uważne przeczytanie ze strony rodziców i wychowawców), a w końcu roztrząsa przyjacielisko „Życie picowe”, oraz „Hygienę nerwów i umysłu”. Ta ostatnia praca (autor prof. Forel, tłumacz dr. E. Brzeziński) jest prawdziwą ozdobą tomu. Tyle tam pięknych myśli o wychowaniu i życiu dzisiejszych pokoleń, że nie wiadomo, co więcej podziwiać, czy wiedzę autora i jego talent pisarski, czy też jego cenne doświadczenia z życia.

Przeglądając jeszcze raz całość (na szczegółowsze sprawozdanie z 25 monografii zabrakłoby miejsca) życzyliby należało „Księdze zdrowia”, aby dla zaograbienia całokształtu, uzupełnioną jeszcze była w przyszłym wydaniu monografiami „Hygieny przemysłu i rękodzieł” handlu itp. Ale i bez tego, jest to już spora, a cenna praca, która w każdym domu i każdej osobie może świadczyć rzetelnie i rozumnie przysługi. Mimo, że jest w całym tego słowa znaczeniu książką naukową, jest równocześnie tak przystępną, że czytać ją może z przyjemnością zarówno fachowiec, jak i laik.

Pod koniec I części tomu I (str. 52) czytamy: „Przedewszystkiem to, co sprzyja zdrowiu, musi się stać własnością ogółu, o tem każdy musi wiedzieć, a przynajmniej mieć łatwą sposobność nauczania się tego. Dopóki w tym kierunku ogół ludzi nie będzie dostatecznie wyszkolony, dopóty wyżej wspomniane cele nie będą mogły być ani nawet w części osiągnięte. Również musi być ogół dokładnie obznajomiony z tem, jak wypada zachować się wobec choroby lub niebezpieczeństwa, które grozi organizmowi ludzkiemu z zewnątrz... Fachowej zaś pomocy, co jeszcze raz podnosimy, udzielać mogą tylko lekarze, gdyż tylko oni mogą osądzić, jakie niebezpieczeństwa i zaburzenia grożą lub już istnieją i oni też tylko mogą zalecić właściwe środki ochronne lub zaradcze... Rozpowszechnić naukę o tych celach, zadaniach i środkach, udzielić wskazówek, odnoszących się do pielęgnowania zdrowia zarówno zdrowych, jak i chorych, to jest właśnie celem „Księdgi zdrowia”.

Trzeba przyznać, że się to rzeczywiście „Księdze zdrowia” udało!

Dr. H. W.

dziś dla organizacji niebezpieczeństwo, zwłaszcza w przemyśle, gdzie tak szybko, jak nigdzie indziej, zmieniają się żywioły. Choćby jak mocnymi były zawarte już kontrakty, co miesiąc podrasta nowy, nieraz bardzo gruby narybek, który, mając wolny wybór, przerzuca się tam, gdzie większe widzi dla siebie korzyści. Na rozdru między twardym obowiązkiem, a miłym występkiem nie wielu wybierze skalistą drogę cnoty.

Ten wzgląd powinien być decydującym dla „Petrolei” a zwłaszcza dla Zakładu Kredytowego, który znacznym już kapitałem zaangażował się w interesie. W przeddzień walki, której wynik zawiśł jedynie od ducha i zwartości własnych szeregów, należy przede wszystkim i to bezwzględnie usunąć to, co jest stałym źródłem niezadowolenia, co psuje dyscyplinę i szerzy dezercję. Sama nadzieja nie wystarcza; jest to wikt bardziej smaczny niż pożywny. Przejada się on z czasem i wycieńcza.

A zatem: zwiększyć porcję codzienną! Podnieść i to znacznie zaliczkę, której dotychczasowa wysokość dzisiejszym stanem targu usprawiedliwić się już w żaden sposób nie da, otoczyć komitentów własnych jak najwydatniejszą opieką, poprzec w razie potrzeby słabych, a więc na tem większą narażonych pokusę. Twardo wobec wroga, a miękko wobec swoich — oto tajemnica wielkich organizacji.

Szałemństwem byłoby żądać od instytucji finansowej, aby puszczala się na fale ryzykownej jakiejś, awanturniczej polityki. Ale poważny udział w zysku, jaki ogół nasz chętnie jej przyznał, uprawnia go też do żądania, aby w granicach kupieckiej możliwości nie zaniedbano niczego, celem poparcia wspólnej sprawy. To trudno: wielki interes wymaga też wielkich środków. Zresztą rzeczy tak dziś stanęły, że t. zw. ostrożna polityka ryzykowniej się przedstawia od śmiałej. Zaliczka, choćby czterech koron, przy silnej a zwycięskiej organizacji bezpieczniejszą jest, niż 2.75 przy słabej, więc zagrożonej.

Na zakończenie jeszcze jedno: Kontrakty komisowe opiewają na imię „Petrolei”, ale nie z nią zostały zawarte. Nie na wytartą, znieawidzoną firmę poszedł ogół nasz, ale na imię ludzi, którym bezwzględnie zaufał, których też nigdy nie „wypuścił z obliwu”. Choćby jak ciężła im ta odpowiedzialność, nie wolno im, a już najmniej w tak stanowczej chwili jak dzisiejsza, usuwać się na drugi plan akcji, nie wolno pozostawiać rządów ludziom uczciwym może, ale ostatecznie zależnym od „Petrolei”, od tej samej do dziś dnia Rady nadzorczej, której celowe rządy zaznaczyły się ruiną przemysłu krajowego.

W. W.

Dwaj sprzymierzeńcy.

Wiedeń, 5 maja.

(A) Gdy baron Aehrenthal wsiadał do pociągu, mającego zawieść go z powrotem nad Dunaj, w gazetach berlińskich, utrzymujących stosunki z niemieckim biurem prasowym, sterowanym przez eksceleńcę dr. Hammanna, pojawiły się artykuły, które zaręczały skwapliwie, że narady gościa z kierownikami polityki niemieckiej stwierdziły zupełną zgodność interesów obu państw...

Oddawna nie czytałem jaskrawszego kłamstwa. Punktów styczności między interesami politycznymi i gospodarczymi obu państw jest bardzo mało, coraz mniej. Natomiast przybywa coraz więcej sprzeczności, coraz więcej okazji do zatargów. Dzisiaj poprzestane na wskazywanie tylko jednej dziedzin, w której obrębie rzesza niemiecka działa bardzo wyraźnie na szkodę Austro-Węgier. Tą dziedziną jest Bałkan i Azja Mniejsza.

Nie chodzi tutaj o podbój militarno-polityczny tych terytoriów od morza Adriatyckiego aż po zatokę Perską. W interesie przemysłu i handlu zachodnio-austriackiego, w interesie zapewnienia sposobności zarobku coraz to liczniejszym przedstawicielom inteligencji wszystkich ludów monarchii, w interesie tedy ogólnego dobrobytu tego państwa leży, by towary, kapitały i ludzie energiczni, zdolni, fachowo wykształceni (kupcy, technicy) z Austro-Węgier mieli możliwość pokojowej ekspansji od wschodniego wybrzeża Adriatyku aż do zatoki Perskiej. Na razie można się obyć bez zaboru Saloniki. Wystarczy, jeżeli Austro-Węgry zyskają na Sarajewo i Mitrowicę połączenie kolejowe bezpośrednie z portem Saloniki i jeżeli zdołają wybudować jedną albo dwie koleje transwersalne, łączące porty Dalmacji i Albanii z portami morza Czarnego, dzięki czemu otworzy się potem dla Austro-Węgier połączenie z siecią dróg żelaznych w Azji Mniejszej.

Taka ekspansja pokojowa otworzyłaby dla ludności Austro-Węgier — bez jednego wystrzału i bez przelewu krwi — źródła zarobkowe złotodajne i pozwoliłaby znosić łatwiej olbrzymie ciężary podatkowe, dałaby upust zmysłowi przedsiębiorczemu tysięcy i tysięcy, pozwoliłaby przynajmniej w części uregulować kwestię niebezpieczną proletariatu inteligencji, kwestię, w gruncie rzeczy niebezpieczniejszą, niż pretensje proletariatu robotniczego.

Na tej drodze ekspansji pokojowej Austro-Węgry napotkały przecież swą, niby to, najlepszą przyjaciółkę, rzeszę niemiecką.

Niemcy nie poprzestali na usadowieniu się w Konstantynolu. Nie wystarczył im podbój gospodarzy Azji mniejszej. Od paru lat znać ich zabiegi tuż u granic



Do fotografowania dla amatorów

Znane doskonałe salonowe i podrózne aparaty nowe, nieprzewyższone aparaty ręczne do zdjęć momentalnych, jak również wszelkie utensylia fotograficzne nabyć można u

A. MOLLA

c. i k. dost. dworu, Wiedeń I, Tuchlauben 9. Natychmiastowe wykonanie kopii fotograficznych dla amatorów. — Na żądanie wielki ilustr. cennik.

Austro-Węgier na Bałkanie, w Belgradzie i w Sofii. Kapitał, przemysł, handel niemiecki, a co za tem idzie wywóz inteligencji niemieckiej ściskają monarchię Habsburską istną obciążą żelazną także i od południowego wschodu, krępują ekspansję pokojową Austro-Węgier właśnie w tym kierunku, w którym owa ekspansja miałyby i prawo posuwania się i najświetniejsze widoki powodzenia.

Prawda, że Niemcy mogą się bronić argumentem: Austro-Węgry się spóźniły, my, przyszliśmy pierwej, a więc do nas należy żniwo. Ale proces polityczny tem się różni od procesu przed krótkimi sądami, że nie formułki prawne rozstrzygają o jego wyniku, lecz interesy dotykające, żywotne, nie znoszące więzów. Konkurencja handlowa Niemiec na Bałkanie i w Azji mniej-szej będzie się stawiała dla Austro-Węgier coraz niewygodniejszą, będzie im groziła powolnym marazmem, zanikiem rozpędu ekonomicznego, zubożeniem. Kierownicy polityki zagranicznej Austro-Węgier pod groźbą ruiny państwa będą musieli się starać o usunięcie tej konkurencji Niemiec z pomocą układów kompromisowych, potem z pomocą szukania nowych sojuszków albo popierania takich kombinacji dyplomatycznych i militarnych, które zniszczyłyby przemysł Niemiec, a więc złamałyby konkurencję tych ostatnich na rynkach wschodnich.

Tutaj tkwi źródło zatargu między monarchią Habsburską i Niemcami. Na ten punkt radziłbym zwracać uwagę wszystkim politykom polskim w parlamencie i w delegacjach, bo z tego punktu można podważyć w górę sojusz, stworzony przez księcia Bismarcka ku wyłącznej korzyści Niemiec i Hohenzollernów.

Proces w Pile.

Sprawa sądowa, wytoczona przez prokuraturę p. Marcinowi Biedermannowi, właścicielowi znanego polskiego banku parcelacyjnego wykazała w całej pełni demoralizujący wpływ, jaki wywiera pruski system walki z polskością na samo społeczeństwo niemieckie, przewinęło się bowiem na tej rozprawie nie mało przedstawicieli sfer junkierskich i urzędniczych, tych podwalin „kultury“ niemieckiej na ziemiach polskich, którzy nie potrafiliby oprzeć pokusie pożywienia się przy patryotycznym żłobku i za pewną opłatą prowadzili frymarkę swymi niemieckimi nazwiskami i honorem. Komisja kolonizacyjna może sobie powinszować rezultatów wprowadzonego przez nią fermentu, na którym tak bujnie kwitają kwiatki „patryotyzmu kieszeni“.

W danym wypadku chodziło o sprzedaż majątku Ostrówek pod Nakłem, należącego do niejakiego Klövekorna, Niemca.

P. Klövekorn zmuszony był majątek swój sprzedać, lecz nie mógł go sprzedać bezpośrednio Polakowi, ponieważ ubiegał się o dzierżawę domeny w Prusach Wschodnich. Główny wierzyciel jego Machol, któremu udzielił plenipotencji, zawarł w sierpniu z panami Surą, Springerem i Reyzowskim w Nakle umowę, mocą której dobra Ostrówek miały przejść na ich własność za 350.000 mk. W razie niezapłacenia umowa miała stracić swoją ważność. Nowi nauczyciele mieli zamiar odstąpić Ostrówek p. Biedermannowi za 362.000 mk. Równocześnie polecił p. B. także p. Riesenowi starać się o kupno Ostrówka. R. oglądał dobra, występując jako nabywca i oświadczając, że chce je kupić dla siebie i sam na nich gospodarować. Kontrakt kupna przyszedł do skutku w Poznaniu. Riesen nabył Ostrówek za 325 tys. marek i dał słowo honoru, że kupuje go dla siebie. W kilka dni później odstąpił jednak codopiero nabytą

majątność właścicielowi dóbr p. Prądyńskiemu za 367.000 mk. Oskarżenie zarzuca p. Riesenowi, że był tylko podsuniętym agentem p. Biedermanna i że przez zamilczenie faktu tego poszkodowali wspólnie z p. Biedermannem Klövekorna o 25.000 mk.

Trzeba dodać, iż Ostrówek leży w okręgu wyborczym wyrzysko-szubińskim, w którym wpływy niemieckie równoważą się prawie z polskimi (przy ostatnich wyborach poseł Czarliński przeszedł za ledwie nieznaczną większością 11912 głosów przeciw 11051, przed 1903 r. zaś okręg ten wybierał Niemca). Utrzymanie, względnie nabycie jeszcze jednej placówki przez którąkolwiek ze stron, decyduje więc o politycznym charakterze powiatu.

Uczucia i pobudki, kierujące wchodzącymi w grę osobami, najlepiej ilustruje protokół rozprawy; podajemy tu ciekawe wyjątki z przesłuchiwania p. Biedermanna:

Przew.: Pan jesteś właścicielem banku Drwęski i Langner. To przecież jest wyłącznie polski bank? — Osk.: Przyjmuję równie chętnie polskich i niemieckich klientów. (Wesołość). Kupuję dobra i wypożyczam pieniądze na hipoteki. — Przew.: Działalność pańska polega głównie na wzmacnianiu polskiej własności ziemskiej. — Osk.: Jako Polak uważam to za swój obowiązek!

Przew.: Możesz mi pan wymienić nazwiska swoich pośredników? — Osk.: Tego nie uczynię! Jest to tajemnica związana z interesem. — Przew.: Ale w tym wypadku chodzi o karygodne przestępstwo. Jest to naturalnem, że kupując od Niemców, musisz pan mieć podsunięte osoby z nazwiskami niemieckimi! — Osk.: Tak źle sprawa ta wcale się nie przedstawia. Nie zawsze potrzebuję kupować z ręki niemieckiej za pomocą podstawionych osób. Chciałbym posiadać te miliony, za które mógłbym nabyć wszystką ofiarowaną mi wprost własność niemiecką. Przychodzą do mnie Niemcy wysokiej rangi i stanowiska, chcące sprzedać swoje dobra, ale tylko pod warunkiem, że postaram im się o podsuniętych nabywców z nazwiskami niemieckimi. W tym celu mam pod ręką kilka osobistości, ale szukać ich nie potrzebuję, gdyż zgłaszają się do mnie sami.

Przewodniczący wypytuje następnie p. B. o stosunki z v. Bergerem, v. Raabe, v. Lengerke, v. Hinze, którzy działali jako pośrednicy.

Przew.: A pan Thielen? — Osk.: Jest to bratanek byłego ministra kolei Thielen. Przybył do mnie w mundurze oficerskim i oświadczył, że gotów jest służyć mi jako podsunięta osobistość.

Świadek Klöwekorn, b. właściciel Ostrówka zeznaje, że v. Riesen dał mu słowo honoru, iż majątek kupuje dla siebie. Z tego powodu pyta się świadka Klöwekorna obrońca p. Mamroth:

— Jeżeli p. v. Riesen nie był dał panu tego słowa honoru, czybyś pan sprzedał ów majątek p. Biedermannowi?

— Tak, sprzedałbym.

— Dlaczego? Przecież p. Biedermann był Polakiem!

— Prawda, ale on podawał mi 5.000 marek więcej!

Obrońca: Czy prawdą jest, że przed stawieniem wniosku o ukaranie oznajmiono panu ze strony najkompetentniejszej, że otrzymasz pan dzierżawę domeny, jeżeli po pierwsze, wniesiesz o ukaranie, po drugie wyjdiesz z procesu zupełnie niewinnym? Dalej czy odpowiedziałeś pan na to, że stawisz wniosek o ukaranie

i że pieniądze, które ewentualnie zyskasz z procesu przekażesz Towarzystwu kresów wschodnich?

Świadek: Wniosek o ukaranie stawiałem przez skomunikowaniem się z jakąkolwiek władzą. Ale po wniesieniu o ukaranie byłem dwa razy u naczelnego prezesa w Poznaniu i oświadczyłem, że pieniądze, które w procesie zyskam, oddam mu do dowolnego użytku.

Prokurator w swej mowie przypomniał słowa Wilhelma II, wyrzeczone w Gnieźnie: „Kto ziemię niemiecką sprzedaje Polakowi, jest zdrajcą ojczyzny“ i z oburzeniem stwierdził, iż wielu Niemców „za kawałek chleba z masłem szachruje swym honorem narodowym“, co do p. Biedermanna, to niema pretensji do niego o jego polską działalność, lecz zarzuca mu, iż używa niemieckich środków.

Obrońca udowodnił, iż komisja kolonizacyjna używa nie tylko agentów o polskich nazwiskach, lecz nawet wysocy urzędnicy komisji, udając wojażerów, oglądają majątki polskie i badają ich wartość. Uczciwość charakteru p. Biedermanna jasno wynika z tego, iż odmawiał stałe propozycjom komisji co do sprzedaży dóbr, choć mógłby zarobić na tem setki tysięcy.

W rezultacie oskarżonych zwolniono, ponieważ trybunał nie mógł się dopatrzyć przyczynowego związku pomiędzy twierdzeniem osk. v. Riesena, iż jest Niemcem, a decyzją sprzedaży Ostrówka przez Klövekorna. Przeciwnie Klövekorn musiał majątek sprzedać, ponieważ był odłużony.

W prowadzeniu procesu uderzał przede wszystkim brak u przewodniczącego jakiejkolwiek chęci tuszowania lub oszczędzania skompromitowanych Niemców, nie wyłączając bratanka b. ministra.

Junkrowie pruscy odmówili, jak wiadomo, poparcia nowym ustawom antypolskim, dającym komisji kolonizacyjnej prawie monopol na zakupno dóbr polskich a w odmowie tej bezwzględnie pierwszą rolę gra obawa przed utratą łatwego sposobu bogacenia się z funduszy komisji. Czyżby więc rząd chciał przez jawne kompromitowanie matactw wyrzucić nacisk na patryotów kieszeniowych?

Park Jordana we Lwowie.

Z żywym zadowoleniem powitaliśmy przed kilku tygodniami wiadomość o projekcie założenia parku Jordana na placu powystawowym we Lwowie. Opracowany z inicjatywy fizyka miejskiego dra Legeżyńskiego a na polecenie śp. prezydenta Michalskiego, przez wybitnego znawcę ćwiczeń fizycznych, projekt ów, zakreślony na europejską skalę, odpowiada faktycznym potrzebom naszego miasta. Zdawało się, że wreszcie otrzyma Lwów oddawna upragnioną instytucję, że wreszcie znajdzie się dla dzieci naszych inne miejsce na gry, niż ulice i śmiećiska podwórzowe, bo z każdej murawy spędzał je dotychczas, jak psów, bat strażnika.

Okazało się niedługo, że radość była przedwczesna i że cała sprawa gotowa odwiec się ad calendas graecas. Oto projektowi stworzenia parku Jordana na placu powystawowym sprzeciwił się magistrat i postanowił wyszukać na ten cel inne miejsce.

Takie załatwienie sprawy równa się bardzo często jej umorzeniu, chociaż w tym wypadku nie chcemy tego insynuować i wierzymy magistratowi, że pragnie szczerze mieć Park Jordana we Lwowie, a tylko z niewłaściwego stanowiska zapatruje się na jego stosunek do Parku Stryjskiego i społeczności naszej i dlatego pragnie go założyć w innym miejscu.

Jest jednak faktem, że innego, lepszego miejsca

Ela nudziła się. Już rok cały spędziła w wiejskim pustkowiu przy chorym ojcu, rok długi i ciężki, którego dnie były do siebie podobne jak dwie krople wody. Z panem Załęskim było coraz gorzej. Zdzierciniał, marudził jak dziecko, a większą część dnia płakał, niewiedomo czy z nudów, czy z bólów. W uczuciach Eli do ojca nastąpił teraz jakiś wysilek, i znużenie, litość, która z początku zalewała jej dobre serce na widok jego cierpień. Stępiła, nerwy jej wymówiły posłuszeństwo. Były takie chwile, w których nie mogła stanowczo znieść tego monotonnego, żalnego skomlenia chorego i wówczas uciekała z pałacu, dosiadała swego drogiego konika i nieraz długo, aż do wieczora galopowała po niezmiernych przestrzeniach pól, płosząc bociany i kuropatwy.

Dawna wesołość i niewymuszona pogoda opuściły ją... Sposepniała, zamknęła na siedem kluczy serce dumne i rwące się do jakichś ekstaz płomiennych i marzeń królewskich, w oczach jej, owianych mgłą i smutkiem, los wypisał bezlitosnym wyrazem stygmaty samotnej złej doli...

Najśłodsze marzenie jej życia miało pozostać niespełnionem... studia śpiewu przerwały się... Pan Załęski nie chciał nawet o tem słyszeć, ażeby jego córka miała pójść na scenę, zostać „aktorzycą i dławidudą“, a ile razy wspomniła mu o zawiedzionych marzeniach, o braku celu w życiu i smutku, co pożera ją i trawi — rwał sobie włosy i uderzał w głośny nieutulony płacz...

(C. d. n.)

61)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Nie sielanka, ale stary kurnik, przerobiłem go na pokój gościnny, a kury wyrzuciłem do szopy. No, a teraz opuszczamy cię artysto... Bądź tu jak u siebie, nie krępuj się niczem i rób co ci się podoba. Swoboda i wolność, to grunt, chcesz jeść razem z nami, to do brzo... nie chcesz, to będziemy ci posyłać, a jeśli cię kiedy smęt zbierze i zatęsknisz do mojej piwniczki, to zgłoś się zaraz do mnie.

Drzwi przymknęły się cicho, pocziwe twarze państwa Sielskich znikły, Olecki pozostał sam w swym pokoju.

Rzucił się w ubraniu na łóżko... Siennik ugiął się miękko i z suchym szelestem. Zapachniało coś rozkosznie... Cóż to... myślał Olecki... jakaś boska perfuma... a już wiem, świeże siano z łąki... bajeczne... będę spał jak młody król... Dobrze mi, zostanę tutaj całe wakacje.

Przez okno otwarte wpadał świeży ciepły wietrzyk, a wraz z nim stugłosy chór ptasi i monotony brzęk owadów. Na środku pokoju i na białych ścianach drgała nieznacznie misterna tkanina cieni, jakie rzucały gałązki drzewa, przetykane złotym promieni słonecznych. Za każdym powiewem wiatru, siatka ta zmieniała swój rysunek, nabierała ruchu i życia, przelewała się sama

w siebie i uciekała w głąb pokoju. Za ścianą pokoju rozlegał się jakiś szmer nieustanny i cichy. Olecki zachodził w głowę, co tam się mogło dziać, drzwiczki te były tajemnicze i zupełnie mu nieznane. W każdym razie nie będzie sam, ma najwidoczniej jakieś sąsiedztwo. Dopiero po chwili uważnego wsłuchiwania się, rozróżnił brzęk łańcuchów i głuchy huk, jakby ktoś uderzał w ziemię...

Ach, to konie, gdzieś blisko musi być stajnia. W tej chwili z drugiej strony rozległ się przenikliwy znajomy kwik i rechotanie... a więc i świnki... Cudownie! Zupełnie izolowany od ludzi... Czyż to nie rozkosz mieszkać sobie w takim białym, małym kurniku między chlewem a stajnią, nie słyszeć tego wstrętnego trzepania dywanów, zdwojenia traskwai, huku dorożek, spać na świeżem sianie wśród boskiego aromatu zwiędłej koniczyny, nie widzieć ani jednego z tych przyjaciół, którzy w oczy prawią ci serdeczności, a poza oczy szkodzą, gdzie tylko mogą; nie myśleć nic, niczem się nie troszczyć, nie słyszeć dysput o literaturze i sztuce, od których ci uszy cierpliwie puchną; wyleźć raz z tego miastowego błotka i zaczerpnąć nareszcie pełną piersią zdrowe, czyste powietrze wsi.

Olecki zapalił papierosa i z uczuciem prawdziwego zadowolenia wypuszczał duże kłęby dymu, które zbierały się w srebrne, zwelnione obłoki, pelzające leniwie pod sufitem. Tak na cztery tygodnie zupełny powrót do natury. Bywaj zdrowe rodzinne miasto, przyjaciele, koledzy i krytycy, bywaj zdrowa kawiarnia, domie bezdomnych i ty pocieszycielko wierna czarna kawo... Wszystkim wam kłaniam się uniżenie, pa! pa! pa!

Odwrocił się do ściany, jakby chciał temu wszystkiemu z czem się w myśli żegnał, pokazać swoje tyły...

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Pancerńska 21.

ASFALT GORĄCY
DO IZOLACJI
FUNDAMENTÓW

PAPA
DO KRYCIA
DACHÓW

LAK ASFALTOWY
do konserwacji dachów
SMOLA DESTYLOWANA
do dachów i drzewa

ASFALT do osuszania
zawilgoconych
ścian, niszczy grzybak
drzewny w budynkach

PŁYTY
izolacyjne do
fundamentów.

nad plac wystawowy na razie we Lwowie na Park Jordana nie ma. Wszelkie inne pola i łąki miejskie są do tego celu nieprzydatne, tak ze względów komunikacyjnych, jak rozmiarów lub olbrzymich kosztów, któreby wydać musiano na niwelację gruntu. Nie przypuszczamy bowiem, ażeby magistrat pragnął rzecz tę traktować jako sprawę mało ważną i na odstępnego rzucił młodzieży jakiś skrawek pola kilkumorgowego w przekonaniu, że uczynił zadość potrzebom.

Park lwowski, aby odpowiadać potrzebom, musi więc być wielki przestrzenią, postępowy urządzeniem, dogodny komunikacją, zdrowy położeniem — inaczej szkoda wszelkich wkładów — bo będą zmarnowane. Miejsc z tymi warunkami nie mamy oprócz jednego placu wystawowego. Położenie jego zdrowe, komunikacja ułatwiona, a wielkość może być dowolnie powiększoną przez objęcie terenów obok toru Cetnera, wewnątrz samego toru i cō najważniejsza, przez zakupno parcel od strony drogi stryjskiej, które i tak szpecą cały park swoim wcięciem się w jego terytorium.

Zagadką jest, dlaczego Park Jordana niegodnym jest powstać na placu wystawowym w miejscu, które już prawem zasiedzenia się należy wyłącznie do młodzieży, które jeszcze przed wystawą krajową r. 1894 było im wyznaczone do zabawy, a przez całe społeczeństwo lwowskie za park gier jest uznane. Powody te nie są chyba natury zasadniczej, zasadnicze bowiem względy przemawiają wszystkimi argumentami za tem, iżby Park Jordana właśnie tam, a nie gdzieindziej powstał.

W całym świecie cywilizowanym wszędzie w dobrze zrozumianym interesie młodzieży i społeczności powstają parki gier tam właśnie, gdzie szeroka publiczność największy ma pęd spacerowy, a więc w publicznych już istniejących parkach przechadzkowych.

Przemawiają za tem względy praktyczne, agitaacyjne i wychowawcze. Praktyczne: albowiem młodzież może równocześnie z rodzicami przychodzić i odchodzić z parku; agitaacyjne: albowiem widok bawiącej się rzeszy młodzieży zachęca młodzież mniej chętną do zabawy, ba, nawet i dorosłych; wychowawcze: albowiem park położenie ma zdrowe, a młodzież pozostaje bezustannie pod okiem szerokiej publiczności, a to wpływa dodatnio nie tylko na jej uobyczajanie, ale przede wszystkim daje bezustanny impuls do gier i zapewnia trwały jej rozwój.

Kwestya Parku Jordana nie jest już dziś tylko kwestyą fizycznego wychowania młodzieży. Dziś jest to już kwestya społeczna. Park Jordana przeznaczonym jest nie tylko dla młodzieży — jego istnienie wpłynąć musi na społeczność szerszą — musi ją wyrwać z obojętności dla sprawy wychowania cielesnego, wykorzenić bezmyślne spacerowanie tam i napowrót po deptakach wzgórza stryjskiego, musi zachęcić dorosłych a młodszych wiekiem do współudziału w zabawach i tym sposobem podnieść ogólny stopień zdrowotności i odporności cielesnej.

A projekt fizykatu oparty jest nietylko na zasadzie stworzenia instytucji dla młodzieży — ale zakreśla ramy szersze, daje możność objęcia szerszych mas dorosłych i pragnie w ten sposób choć w pewnej części rozwiązać kwestyę gier i zabaw dla ogółu ludności miasta Lwowa.

Z tej przyczyny — przewidując potężny rozwój gier wśród młodzieży i dorosłych — nadaje projekt parkowi charakter boiska greckiego — czem umożliwia wszechstronne zastosowanie gier od najprostszych, aż do sportowych.

Z tego również powodu budynek, który ma stać w parku, zaopatruje projekt w trybuny, aby widokiem grających zachęcić innych do gier.

Obok tego musi park dać wszystkie warunki, które zapewniają rozwój grom. Musi więc dać możność zmierzania sił w zapasach footballowych, w zawodach palantowych, tenisowych, w ćwiczeniach w skoku, biegu itp., a obecnym ma być przytem szeroki ogół.

Izolowanie Parku Jordana od parku przechadzkowego byłoby największym błędem dla sprawy rozwoju wychowania cielesnego ogółu, a do tego Rada miejska nie powinna przykładąć ręki i sądzimy, ręki nie przyłoży.

Twierdzenie, że przez to uszczupliłoby się swobodę publiczności, nie wytrzymuje krytyki, gdyż powstanie Parku Jordana w tem miejscu — de facto przyczyni się do znacznego rozszerzenia parku Kilińskiego, albowiem boiska gier będą wymagać w przyszłości usunięcia parkanu od strony toru Cetnera i zajęcia przyległych łąk, aż do możliwych granic.

Gdyby dziś miasto nie uwzględniło tego postulatu Lwówian — gdyby zamiast Parku Jordana dało nam na odczepnego mizerny ogródek z kilkoma drzewkami, boiskami i budką sodową, byłaby to krzywdą, która by się zemściła na zdrowiu mieszkańców stolicy i tak w najgorszych warunkach żyjących i wykazujących największy stan w Europie ginących na gruźlicę.

Z prasy.

Kontrola opinii publicznej jest niezbędną we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Tymczasem społeczeństwo nasze, jakgdyby zupełnie się wyrzekło wszelkiej kontroli nad prasą ludową. Pism. przeznaczonych dla ludu nikt prawie z inteligencji nie czyta. Z tego przywileju nieodpowiedzialności przed opinią warstw inteligentnych narodu nie zaniebują oczywiście korzystać redaktorowie pism ludowych z obozu socjalistycznego i ludowego, a wraz z nimi i meryty tych stronnictw. Mimo wyraźnej antypolskiej, dążącej usilnie do rozbicia jedności narodowej po wsiach roboty, mogą stronnictwa te jednocześnie ludzi z pewnem powodzeniem inteligencję naszą patryotycznym frazesem.

„Kuryer Lwowski“, organ stronnictwa ludowego, przeznaczony dla inteligencji, składając w dzień 3-go Maja hołd wiekopomnej narodu Konstytucji, cześć jej najwyższą oddaje, że z niej wzięty początek „szeregu usiłowań do rozbudzenia świadomości narodowej w szerokich masach ludu wiejskiego“.

A oto jak tę świadomość narodową budzi przeznaczony dla włościan organ tego stronnictwa. Przez ciąg 18-tu już numerów „Przyjaciela Ludu“ ciągnie się nowa do potrzeb agitacji stronnictwa ludowego przykrojona przez prof. Młynka histotyja polski, pod tytułem „Tysiąc dwieście lat niewoli chłopskiej“. Dokończenia jej jeszcze nie ma. Ale i to, co już „Przyjaciela Ludu“ opublikował z niej, dostateczne o niej daje pojęcie.

„Było kiedyś wielkie, potężne państwo chłopskie, lechickie. Niestety, króla Popieła II, który tem państwem rządził w 8 wieku, zamordowali podstępnie koto Kruszewicy Polanie. „Rozpadło się wielkie państwo lechickie na szereg drobnych państw, które powoli, jedno po drugim, traciły swój był polityczny i wchodziły w skład ościennych państw“... „Chłopi Łasi, mimo, że już raz przyjęli wiarę chrześcijańską z rąk św. Pawła, św. Andrzeja, św. Cyryla i Metodego — musieli po drugi raz przyjmować chrzest, tym razem z rąk niemieckich księży. Księża i biskupi lechiccy słowiańskiego obrządku przeciwdziałali jakiś czas tej niemięcej robotce „szlachty i łacińskiego kleru“, ale w końcu zostali z dzielnic lechickich wydalen, ich księgi i obrazy starocerkiewne popalone... Blizko 300 lat trwały te smutne stosunki, zanim państwo chłopskie zdołało się przemienić w wielkie państwo szlacheckie, zwane „Polską“... Takie było dzieje naszego narodu chłopskiego o w tej epoce przejściowej, t. j. od chwili upadku naszego państwa lechickiego — aż do chwili dostania się pod panowanie Polan czyli Polaków“.

I tak dalej w tym kierunku uczy „Przyjaciela Ludu“ od czterech miesięcy w każdym swym numerze lud polski, że Polska — to obce mu zaborcze państwo szlacheckie, co „naród chłopski“ trzyma w okropnej niewoli już lat 1200, że „wiera łacińska“ została przemocą narzucona, a prawdziwy jego kościół — to „słowiańska cerkiew“.

Mistrzami w fałszowaniu dziejów Polski są autorowie rosyjskich podręczników historii. Mistrzami w tępieniu polskiego poczucia narodowego u ludu naszego byli urzędnicy austriaccy z doby 46 roku.

Lecz „Przyjaciela Ludu“ przewyższył jednych i drugich. Że posiew ten plon wydaje, świadczy umieszczone w numerze 19-tym.

„Serdeczne podziękowanie włościan z gminy Lubierko pow. Dąbrowski W. panu Ludwikowi Młynkowi, profesorowi za czynną pracę nad uświadomieniem przez zamieszczenie w „Przyjacielu Ludu“ artykułów „Tysiąc dwieście lat niewoli chłopskiej“.

Niemniej również znamienym dowodem skuteczności tego „narodowego uświadomienia“ jest wydrukowany w tymże numerze artykuł J. Harneka z Gogolowa o Kole polskiem.

„Do niedawna, to mało kto wiedział na wsi, co to jest to „Koło polskie“, z czego się składa, jak się obraca. Przedstawiano go sobie, jak jakieś zaczarowane koło.

Ażeby to każdemu umysłowić, to przedstawie tę sprawę na przykładzie.

„Koło polskie“, to jest taki wielki kierat szlachecki, gdzie się młóci ustawy korzystne dla panów.

Wiadomo, że do kieratu bierze się zwykle konie z natury niedołężne, tępe, o ile można ślepe, a w braku ślepego, zatyka się mu ślepia wiechciem słomy, aby go nic na boku nie obchodziło, tylko turkot kieratu. Ponadto, aby się ściśle trzymał toru koła, bywa koń przywiązywany za pysk do żerdzi.

Ponieważ zatykanie ocz wiechciem okazało się niepraktycznym, a coraz mniej jest ślepych, postanowiono zaprzęgać do tej roboty osły.

Tak się ma sprawa i z „Kolem polskiem“. Posłowie, których panowie do tego „Koła“ wciągną, przed wstąpieniem muszą podpisać cyrograf, statutem zwany. Poseł taki musi być ślepy na swoje i swoich wyborców interesy, nie śmie wypowiedzieć swego zdania, bo i jego, jak tego konia, żerdzą statutu za gadaczkę trzyma, a gdyby taki poseł, jak ten koń, który chce stanąć dla spełnienia naturalnej potrzeby, chciał swoją wolę objawić, to mu zaraz prezes „Koła“ (był nim p. Dawid Abrahamowicz) pokazuje przez niego podpisany cyrograf, a ten chcąc czy nie chcąc

musi w przeznaczonym kierunku dyrdać jak Twardowski za Mefistofilem.

Tak się przedstawia „Koło polskie“, a powód nie wstąpienia posłów ludowców do niego był ten, że nie chcieli być ślepyimi kofimi kieratowymi, czyli osłami.

A czy teraz wstąpią?

Na to odpowiedź: tak, albo nie.

Jeżeli ludowcy będą mieć tyle swych posłów, że się będą czuć silnem stronnictwem w parlamencie to wstąpią, a gdyby było tak jak pierwiej czterech — to o tem nie ma mowy“.

Wyznanie szczere. Stronnictwo ludowe jest „w zasadzie“ przeciwne solidarności Koła. Mimo to, gdyby mogło je opanować dla swych celów partyjnych, zgodziłoby się i na wstąpienie do Koła.

Oczywiście jednak nie przeszkodzi ono „Kuryerowi Lwowskiemu“ i nadal głosić, że stronnictwo jego „w zasadzie“ jest za solidarnością Koła polskiego.

Godne zaiste tego „uświadomienia narodowego“, jakie szerzy wśród „masy ludu wiejskiego“ stronnictwo ludowe jest i „uświadomienie religijne“ na szpaltach „Przyjaciela Ludu“.

W nrze 18 woła Niemczyk z Janowic:

„Już czas, więc wstań ludu z martwej ciemnoty, bo Chrystus Twój już zmartwychwstał i dał Ci ludu przykład, abyś zrzucił z siebie jarzmo nałożone Ci przez magnatów, a przez to wypełnisz wolę Chrystusa Pana, który przyszedł na świat zgnać mocarzów, a Ciebie ludu podnieść i posadzić równo z bogaczami.

Uważ Ludu, 1900 siódmy rok przemija jak Chrystus Pan, Twój sprawiedliwy ustawodawca został zamordowany za otwarte wystąpienie w Twojej Ludu obronie; tyle wieków upłynęło od śmierci naszego Mistrza i Zbawiciela, a dopiero w tym roku wywalczyli ludzie dobrej woli w naszym kraju równe prawo głosowania — prawo, które odpowiada nauce Jezusa Chrystusa, którego mamy wskazówki w Ewangeliach św. zawarte, jak daleko żądania nasze posunąć możemy.

A więc, Ludu, powinienes przy tegorocznych wyborach niezłaczliwych bogaczy i faryzeuszów utracić, bo ich nawet sam Chrystus nie nawidził.

A zatem wypełnijmy zakon Chrystusów i strąćmy przemoc świata tego w otcblanie, a wywymy wybrańców naszych, którzy się nami lepiej zaopiekują i będą wytyczać ludowi lepsze prawa według Ewangelii, a wtedy śmiało wzniesiemy serca za zmartwychwstałym Chrystusem, będąc pewni, żeśmy przyłożyli znowu jedną cegielkę do udoskonalenia Kościoła Jego.

O dobry wynik wyborów prosimy Cię Panie!

Ten posiew nienawiści i egoizmu stanowego poczyna widocznie wydawać plon niezbyt nawet dla samego stronnictwa ludowego korzystny.

W nr. 19-tym czytamy nadesłane przez „jednego“ z czytelników smutne refleksy, że

„obecny ruch jest przeważnie płytkim rozpolitykowaniem, bo już gdzieniegdzie da się spostrzedz pewne oziębienie, opuszczenie rąk i zgola zaprzestanie pracy, zwłaszcza u ludzi, których osobiste ambicje i roszczenia w ten lub ów sposób zostały albo pominięte i nieuwzględnione, albo niezauważone. Już ten objaw dowodzi, że — jeśli teraz, gdy praca powinna być największa i najtwardsza, bez względu na osobiste widoki i cele, praca dla idei — gdy ta praca u pewnych jednostek zupełnie ustaje, albo może na inne przenosi się pola — że ta praca w przyszłości — po wyborach nie będzie już żadną, czego skutkiem będzie, iż za lat parę, pracować i uświadamiać się będziemy musieli na nowo i znowu te same, co dziś — będziemy popełniać błędy“.

Tymczasem jednak „Rada naczelna“ stronnictwa ludowego nie zamiera bynajmniej poprawić dotychczasowych „błędów“. Budowała ona dotychczas „Polskę ludową“ na zawiści chłopskiej do bogatszych, wyłączności stanowej włościan, egoizmie ich stanowym, zochydzaniu przeszłości Polski, deprawowaniu uczuć religijnych w ludzie. Teraz podstawy te wzmacnia jeszcze, apelując do osobistych ambicji i apetytów swoich stronników na intratne bardzo dla „chłopskich posłów“ posady poselskie.

W n-rze 18-tym „Rada naczelna“ stronnictwa puszcza 3 mandaty poselskie na licytację: kto przysporzy najwięcej głosów generałowi stronnictwa, p. Stapińskiemu, ten będzie posem!

„Pomimo pewności wyboru kandyduje poseł Stapiński stanowczo także w okręgu sanockim i przemyskim.

Do ośmiu dni po wyborze orzeknie Rada Naczelna naszego Stronnictwa, który mandat ma poseł Stapiński zatrzymać, a wówczas dwa inne mandaty posła Stapińskiego przejdą na tych, którzy zostali wybrani zastępcami posła. Dlatego wyjątkowo w tych okręgach, gdzie kandyduje poseł Stapiński, zastępcy posła będą rzeczywici posłami.

W okręgu Sanockim kandyduje poseł Stapiński na posła, a na zastępców kandydują: Jan Biedroń, Jan Parfiński, Bronisław Musiał, Stanisław Boczarowski i Romuald Kozłowski. Wyborców stanie do

podaje do wiadomości Sz. P. T. Publiczności przybycie ogromnego transportu różnego obuwia letniego, drelchowego i skózanego i sprzedaje t. kowe z powodu wczesnego i wielkiego zakupna po bajecznie niskich cenach. — Cenę stałą.

Baczność!

Znany jedyny w kraju dom eksportowy obuwia firmy

IZAKA LAUBERA

Lwów. ul. Karola Ludwika I. 41

4823

głosowania około 25 tysięcy. Stapiński musi otrzymać najmniej 7.000 (siedm tysięcy) głosów, aby był wybrany posłem. Natomiast np. p. Kozłowskiemu czy innemu kandydatowi na zastępcę wystarczy i dwa tysiące głosów, aby był wybrany zastępcą, jeżeli np. p. Musiał otrzyma tylko 1990 głosów, a p. Boczański tylko 1600 głosów, a p. Biedroń 1400, a p. Parfiński 1.000 głosów lub odwrotnie. Ale wszyscy kandydaci na zastępcę mają nadzieję wyboru tylko w takim razie, jeżeli posłem tego okręgu będzie wybrany Stapiński, bo tylko te głosy liczą się kandydatowi na zastępcę, które otrzymał na tej karcie głosowania, gdzie jako kandydat był napisany Stapiński. Gdyby np. p. Kozłowski otrzymał na zastępcę dwa tysiące głosów na karcie ze Stapińskim, a tysiąc głosów z Fidlerem, to jednak liczą się p. Kozłowskiemu tylko te dwa tysiące głosów, które otrzymał ze Stapińskim. To ułatwia wybór dlatego, że i mniej znana osobistość może tą drogą zostać posłem“.

Wiadomości polityczne.

BARON AEHRENTHAL I POLACY.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

„Związek prasy zagranicznej“ w Wiedniu, jedno z najstarszych i najbardziej wpływowych stowarzyszeń tego rodzaju w Europie, urządził dnia 4 maja w salach hotelu Bristol „herbatę popołudniową“, zebranie towarzyskie dla członków i zaproszonych gości. Wypadło ono świetnie dzięki niezamierzonym zabiegom dr. Jana Horowitza, syndyka „Związku“ i długoletniego korespondenta londyńskiej „Daily Chronicle“. Między 5 i 8 wieczorem przesunęło się przez salony Bristolu mnóstwo osobistości ze świata dyplomatycznego i dziennikarskiego...

Wasz korespondent miał sposobność rozmawiania z jednym z najbardziej wpływowych dyplomatów w pałacu kanclerskim na Ballhausplatz, z funkcyjaryuszem, który jest osobistym przyjacielem bar. Aehrenthala.

Dyplomata kilkakrotnie i z naciskiem stwierdził, że obecna podróż austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala do Berlina nie angażuje monarchii habsburskiej ani na jedną linię dalej poza granice, zakreślone przymierzem. Wszelkie próby sztucznego komentowania owych granic, celem ich rozszerzenia, z góry nie miałyby widoków sukcesu.

— Bar. Aehrenthal — ciągnął dalej dyplomata — miał sposobność zetknięcia się z posłami polskimi podczas sesji delegacyjnej i sądzę, że nie wywarł złego wrażenia. Przeciwnie, starał się uczynić zadosyć żądaniom polskim, leżącym w granicach możliwości.

— Co należy sądzić — zapytałem — o pogłoskach, że bar. Aehrenthal interweniował w Berlinie odnośnie do polityki antypolskiej?

— Już sama forma publicystyczna tych pogłosek — brzmiała odpowiedź — musi pouczyć, iż nie można ich brać na seryo. Ale — dorzucił szybko dyplomata zagadkowym tonem — zwracam pańską uwagę, że od pewnego czasu pogłoski, jakoby rząd pruski chciał istotnie wystąpić z projektem wyłączenia polskich właścicieli ziemskich, milkną...

HISZPAŃSCY REPUBLIKANIE.

Doniosły, sensacyjny wypadek poruszył do głębi hiszpańskie koła polityczne. Madrycki korespondent „Timesa“ zdaje w ten sposób z niego sprawę. Na zebraniu republikańskiej partii przed kilku laty, wybitny członek jej, Salmeron, został wybrany naczelnikiem republikańskiego Związku, złożonego z rozmaitych jej frakcyj. Tymi dniami, około 900 republikańców madryckich, szefów stołecznych komitetów, wydało do stronnictwa manifest, oskarżający Salmerona o zdradę i kręctwo, żądający wypędzenia go z prezydium. Manifest zarzuca Salmeronowi, że powierzonych mu funduszy i władzy nie użył, jak był powinien — mianowicie, dla przyspieszenia wybuchu rewolucji. Miał on systematycznie zdradzać republikańską partię na korzyść wrogów wolności, jakimi są karliści i wrogów kraju, Katalończyków. Nakoniec miał działać tylko w widokach ambicji własnej i swych przyjaciół — i w ten sposób popierać partię monarchiczną.

Manifest wywarł ogromne wrażenie w obozach republikańskim i monarchicznym, spowoduje niezawodnie szereg skandalicznych zająć między wrogami i przyjaciółmi Salmerona. Owe 900 podpisów reprezentuje około 10.000 madryckich wyborców, domagających się wypędzenia „zdrajcy“ i „renegata“ — a podobne żądanie stawiają wyborcy na prowincji.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Trzeci Maja w Królestwie. Obchód rocznicy konstytucji Trzeciego Maja, połączony ze składkowaniem na rzecz „Macierzy“, rozpoczął się nabożeństwami we wszystkich świątyniach o godz. 10 zrana. Najsoleńniej odprawione było nabożeństwo w kościele archikatedralnym, gdzie zgromadził się zarząd główny Macierzy, komitet „Daru narodowego“, oraz tłumy publiczności. Po

mszy świętej, odprawionej przez ks. kan. Dębickiego, wszedł na mównicę ks. Jan Gralewski i natchnioną mową na cześć twórców konstytucji, w której odmalował ciężkie walki i odrodzenie bytu narodowego, wzruszył do łez słuchaczy.

Od godz. 1 w południe rozpoczęła się sprzedaż wentowa i rabatowa w sklepach na rzecz Daru narodowego dla Macierzy. Sprzedaż z udziałem pań odbywała się w 150 sklepach, procent rabatowy od sprzedaży ofiarowało około 1500 kupców. Ruch w sklepach, na ulicach, pomimo pochmurnej i wietrznej pogody, był znaczny, zarówno jak w miejscach wskazanych na składanie ofiar. Płynęły tam długie szeregi ofiarodawców, składających drobne kwoty zebrane w kółkach rodzinnych, od domowników, gości i służby. Do biura Macierzy wpłynęło bezpośrednio około 6000 rubli prawie wyłącznie z ofiar drobnych, poza tem na ręce prezesa Osuchowskiego złożono kilka deklaracji na znacznie większe sumy, ogółem na 25.000 rubli. — „Czarna kawa“ w Bristolu udała się doskonale. Zebrano tam na Dar narodowy bez mała 1000 rb.

Wieczorem odbyły się w pięciu miejscach odczyty. W Dolinie Szwajcarskiej p. Władysław Rabski, mówiąc o ruchu umysłowym w Wielkiem Księstwie Poznańskim, scharakteryzował oplakane warunki polityczne, w jakich ta prastara dzielnica Polski się znajduje. O konstytucji Trzeciego Maja mówili: p. St. Krzeziński w sali techników, p. M. Dzierżanowska w sali Tow. wioślarskiego i p. H. Radziszewski w sali resursy obywatelskiej. Odczyt p. Dzierżanowskiej ilustrowany był obrazami niknącymi, na których przesuwały się kolejne postacie twórców konstytucji: Małachowskiego, Ignacego Potockiego, Kołłątaja, oraz wybitnych w tej dobie mężów: Adama Czartoryskiego, Ursyna Niemcewicza, Józefa Weyssenhofa, Stanisława Kublickiego, Jana Dekerta i Józefa Wybickiego. Odczyt piąty miał prof. Edmund Jankowski w sali Muzeum. Mówił pięknie o umiłowaniu przyrody ojczystej. Wszystkie odczyty odbyły się przy przepelnionych publicznością salach. Słuchacze rozchodzili się z uczuciem świadomości współudziału w wielkim obchodzie, łączącym wszystkie serca w miłości ojczyzny.

Późnym wieczorem w gmachu Tow. wioślarskiego zebrali się liczne grono gospodarzy honorowych „Dnia Macierzy“, ażeby podzielić się wrażeniami dnia ubiegłego. Podczas skromnej uczty przemawiali: poseł ks. Jan Gralewski, prof. Edmund Jankowski, Henryk Radziszewski, prof. Białowiejski, p. Dzierżanowska, mec. Krypski, dr. Rottermund, mec. Zahorski, L. Kobylecki, Starzyński itd.

Składki płynęły obficie i dnia następnego. W biurze głównym Macierzy do południa zebrano 3500 rb., do Banku handlowego również do południa wpłynęło 5000 rb., z kilku zaś większych sklepów, gdzie odbywała się wenta, zainkasowano około 1700 rb.

Obecnie trudno nawet w przybliżeniu obliczyć sumy zebrane na Macierz, z poszczególnych pozycji jednak wynika, iż dar narodowy wypadnie bardzo pokaźnie.

Równie uroczyste jak i w Warszawie obchodzono rocznicę konstytucji na prowincji. O nastroju Łodzi pisze „Kurier Warszawski“:

„Kto widział te tłumy, dążące od wczesnego rana do kościołów, kto widział, z jakim skupieniem słuchano przemówień, wyjaśniających znaczenie konstytucji dnia 3-go Maja dla kraju, ten zrozumiał, że mętne fale kosmopolityzmu, przepływające przez Łódź, nie pochłonęły jeszcze i zapewne nigdy nie pochłoną skrzących w duszy każdego robotnika-Polaka pierwiastków narodowych.

Dziś w Łodzi większa część fabryk stoi nieczynna, między innymi dwie największe, bo akcyjne Towarzystwo Ludwika Clayera i Juliusza Heinzla.

Nie mniej uroczystej obchodzą święto narodowe robotnicy w Zgierzu i Pabjanicach. I tam większa część ich nie pracuje i tam odbyły się w kościołach uroczyste nabożeństwa“.

W Tomaszowie rawskim fabryki w dniu 3 maja były z nielicznymi wyjątkami nieczynne, w kościołach odbyło się solenne nabożeństwo.

Ruch przedwyborezy.

Katolicy wobec kandydatury Horowitza. Na licznych zgromadzeniach katolickich wyborców z III okręgu m. Lwowa, zwołanem przez stronnictwo katolicko-narodowe na niedzielę do sali Skąły, uchwalono poprzeć kandydaturę p. Horowitza, który wstąpi do Koła polskiego i w myśl tej deklaracji nie będzie występował wrogo przeciw interesom religijnym katolików.

Z ruchu przedwyboreczego pocztowców. Na posiedzeniu komitetu funkcyjaryuszy pocztowych w dniu 4 maja, uchwalono — celem rozwinięcia silniejszej agitacji przedwyboreczej powołać do komitetu jeszcze kilkunastu funkcyjaryuszy ze wszystkich urzędów; co zaś do wyboru kandydatów i popierania tychże, komitet na razie nie powziął żadnej decyzji, lecz wejdzie w tym względzie w porozumienie z komitetem ogólnym urzędników państwowych. Wyjątek stanowi jedynie kandydatura prof. dr. Głabińskiego, którego ze względu na jego zasługi, wielką życzliwość i energiczną obronę interesów pocztowych, już a priori jednomyślnie

i niezależnie od żadnych uchwał postanowiono prze-forsować.

Jak już osobny komunikat ogłosił, kandydaci w poszczególnych okręgach reflektujący na poparcie głosów pocztowców, mają zgłosić do komitetu swe kandydatury na ręce przewodniczącego, p. Zawojewskiego, filia 8.

Po ustaleniu i wyborze kandydatów, odbędzie się 13-go ogólne zgromadzenie pocztowców, które przedstawione kandydatury przez komitet zatwierdzi. W ten sposób aprobowane kandydatury będą dopiero solidarnie przez ogół pocztowców w dniu 17 bm. popierane.

Kolejarze narodowcy VI okr. wobec kandydatury prof. dr. Buzka:

W sobotę 4 bm. odbyło się przy ul. 29 Listopada zgromadzenie kolejarzy wszelkich kategorii okręgu VI, celem wysłuchania kandydata narodowego i przedstawienia mu swych postulatów.

Wobec licznie zebranych funkcyjaryuszy kol. w pięknym i wyczerpującym przemówieniu przedstawił prof. dr. Buzek swój program polityczny, zatrzymując się dłużej i obszerniej nad dola kolejarzy i ich piekącymi postulatami. Kandydat, choć nie kolejarz, dał się poznać jednak jako doskonały znawca oplakanych stosunków panujących wśród galic. kolejarzy.

Po przemówieniu, przyjętem z aplauzem i uznaniem, rozpoczęły się interpelacje w różnych kwestiach, na które dał kandydat wszystkim interpelującym zadowalniającą i rzeczową odpowiedź, zapewniając równocześnie — w razie wyboru — gorące poparcie interesów kolejarzy w parlamencie.

Zgromadzeni jednogłośnie postanowili nietylko w dniu 17 bm. przy urnie wyborczej poprzeć dr. Buzka, ale równocześnie rozwinąć agitację między kolegami i wydać gorący manifest do kolejarzy VI. okręgu, celem prze-forsowania jednego jedyne kandydata narodowego na VI okręg t. j. prof. dr. Buzka.

Z VII okręgu wyborczego:

W niedzielę wieczorem odbyło się w sali Filharmonii zgromadzenie przedwyborecze wyborców dzielnicy żółkiewskiej i zamarstynowskiej okręgu siódmego, na którym mowę programową wypowiedział kandydat narodowy na VII okręg wyborczy p. Stanisław Maresch.

Zaznaczywszy na wstępie swego przemówienia, że staje, wezwany do kandydowania, nie jako reprezentant jednej warstwy, ale warstw wszystkich, oświadczył się za bezwzględną solidarność narodu i solidarność Koła polskiego, do którego w razie wyboru wstąpi i w którym pozostanie.

Bardzo znaczną część mowy kandydata wypełnił program ekonomiczny, który sobie mowca zakreślił w bardzo szerokich granicach. Głównem zadaniem mowcy w jego ewentualnej pracy parlamentarnej będzie poprawa doli tych najniższych warstw społecznych, upośledzonych dotychczas tak pod względem prawnym politycznym, jak i ekonomicznym. Zniesienie podatków konsumcyjnych, podniesienie przemysłu i handlu, otwarcie granicy dla bydła, ustawodawstwo ochronne — oto droga, na której dojść można do podniesienia tych najniższych i najuboższych warstw ludności.

Gorącymi oklaskami podziękowano mowcy za jego doskonale i jędrne przemówienie.

Nastąpił szereg interpelacji, w których poruszono najżywońsze potrzeby miasta, kraju, szkolnictwa przemysłowego, oraz sprawę rampy kolejowej.

P. Samuel Popiel imieniem wyborców żydów złożył deklarację, że żydzi, czując się synami tej ziemi, będą głosować solidarnie na p. Marescha.

Po trafnych odpowiedziach na interpelacje, w których on przestrzegał przed zbyt optymistycznym, jakoby wszystkie żądania, jakkolwiek słuszne, dały się od razu przeprowadzić, uchwalono jednomyślnie popierać wyłącznie kandydaturę pana Stanisława Marescha na posła do Rady państwa z VII okręgu m. Lwowa.

Ponadto zebrani z własnej inicjatywy powzięli uchwałę usilnej agitacji za kandydaturą p. Marescha.

Dwa zgromadzenia rejonowe VI. okr. odbyły się w niedzielę 5-go bm. przy bardzo licznych udziałach wyborców, na których kandydat narodowy prof. dr. Buzek przemawiał.

Po interpelacjach w rezultacie wszyscy — z wyjątkiem jednego socjalisty — oświadczyli się za kandydaturą dr. Buzka i przyrzekli tylko na niego głosy oddać. Charakterystyczna rzecz, że oświadczyli się za dr. Buzkiem nawet tacy wyborcy, którzy przedtem chodzili na zgromadzenia „inżyniera“ Hausnera i byli „pewni“. Za tą kandydaturą coraz szersze masy oświadczają się, stąd pochodzi ta wściekła nienawiść „towarzyszy“ do dr. Buzka.

Z VI okręgu żalą się wyborcy z ul. Mochnackiego i Supińskiego, że woźny magistracki, roznosząc karty legitymacyjne wyborcom w niektórych wypadkach nie doręczał karty do głosowania, a natomiast rozdawał zaproszenia na zebranie inż. Hausnera.

Ze Stryja:

Odbyło się wczoraj zgromadzenie przedwyborecze w celu wysłuchania politycznego credo dr. Aschkenazego. Po jednogodzinnej rzeczowej mowie kandydata,

Welny, jedwabie, zefiry, batysty, voile

Po cenach nadzwyczaj niskich poleca

magazyn towarów bławatnych i płócien
ANTONIEGO UWIERY
Lwów
Halicka 12
vis a vis Stawera

Towar doborowy. Ołbrzymi wybór.

który wstąpi do Koła polskiego socjaliści pod wodzą swych „najkulturalniejszych” generałów tow. Daszyńskiego sprowadzonego umyślnie do Stryja, jako największy fajerwerk przedwyborczy, oraz dygnitarza tow. Morawskiego, dali lekcyę jak się rozbija zgromadzenia, tam gdzie traci się grunt pod nogami, i jak wygląda osławiona wolność słowa na zgromadzeniach zarażonych obecnością wyjątkich i świszczących czerwonych apostołów równouprawnienia i wolności. P. Morawski odwodził się polskim wyborcom za ich taktowne zachowanie w czasie jego zgromadzenia. Obszerne sprawozdanie jutro.

Z Brzeżan donoszą: Zwołany przez miejski komitet publiczny wiec wyborców miasta Brzeżan na dzień 28 kwietnia zgromadził do tysiąc osób. Prócz tego, wielu wyborców, nie mogąc znaleźć już miejsca w sali, cisnęło się w przedsionku. Przeważali wyborcy mieszczańscy i żydzi. Zagaił zebranie burmistrz dr. Schaetzel. W przemówieniu swem zamarkował doniosłe znaczenie i wartość nowej ustawy wyborczej dla rozwoju naszego życia politycznego, podkreślił potrzebę solidarnej reprezentacji naszej poselskiej w parlamencie, zjednoczonej w Kole polskiem, oraz wskazał na kwalifikacye i warunki, jakie winien posiadać poseł miejski do Rady państwa, poczem wezwał zgromadzonych wyborców do wyboru przewodniczącego. Wniosek notariusza Morwita, ażeby kierownictwo obrad powierzyć burmistrzowi dr. Schaetzelowi, przyjęto olbrzymią większością głosów — jak na oko sądzić można było, oświadczyło się za nim co najmniej 4/5 obecnych. To się nie podobało przewodnikom partii Hozerowskiej, ruskiej radykalno-socjalistycznej i syońskiej. Spostrzegłszy się tedy, że są w tak fatalnej mniejszości — postanowili zgromadzenie rozbić i nie dopuścić do spokojnego przeprowadzenia obrad i powzięcia uchwały przez zgromadzonych wyborców co do kandydatury, która w tych warunkach musiała wypaść na korzyść polskiego kandydata narodowego dra Dulęby — zgodnie z uchwałą poprzedniego zebrania wyborców odbytego dnia 2 kwietnia b. r. Są wszelkie dane po temu, które wskazują, że mernerzy tych partij zawarli już przedtem pod opiekunством godłem św. Florjana cichą, nierejestrowaną spółkę dla udaremnienia wiecu wyborczego jeżeli się okaże, że partje ich razem złączone, nie będą miały większości.

Co się bowiem dzieje? Gdy dr. Schaetzel dziękuje za wybór i powołuje sekretarzy, wyskakuje koncypient adwokacki p. Karpów na schodki prowadzące na scenę, gdzie był prezydium, i, żądając głosu niabyto w sprawie formalnej, proponuje na przewodniczącego p. Wiszniewskiego. Podbiega mu w sukurs jako drugi herold tego trójprzwmierza nauczyciel gimnazjalny p. Stock, który w Brzeżanach już się wslawił wywołaniem strajku uczniów wyższego gimnazjum i żądając głosu, chce także coś przemówić — wysunął się w jednej chwili ku nim i p. Wiszniewski. Ale równocześnie zrywa się burza, z jednej strony okrzyków oburzenia wyborców, którzy pojęli odrazu grę tych panów, że dążą do udaremnienia wiecu, z drugiej strony nieliczna garstka ich sojuszników podnosi rękę (gdzie niektórzy obie ręce, aby zdawało się, że jest ich więcej) i krzyczy „Wiszniewski!”

Trzecim atamanem w tym ataku na wolność i spokój obrad był koncypient adwokacki dr. Hoszowski, który wyskoczywszy na krzesło, zaczął również coś krzyczeć. W tym hałasie i zamęcie wprawnym uchem tylko można było zrozumieć, że proponuje do prezydium piękne trifolium, składające się z Wiszniewskiego, dr. Czajkowskiego i dr. Naglera (ludowiec, radykalny Rusin i syonista). Pod ścianą na krześle stanął kandydat-niemowa dr. Hozier i stamtąd porozumiewał się jakimś znakami ze swym sztabem głównym. Robiło to wrażenie, że rozdaje wskazówki i rozkazy dalszej taktyki niedopuszczenia do odbycia się wiecu. Usiłowania i zabiegi dr. Schaetzla uspokojenia wrzawy i wyjaśnienia pp. Karpowowi et Comp., że sprawę wyboru przewodniczącego uważa za załatwioną, gdyż oświadczyła się za nim olbrzymia i przeważająca większość wyborców, udaremnia ta spółka ze swymi adherentami dalszem, nieustającym wyciem i okrzykami „Wiszniewski!” Dr. Schaetzel przestrzega przed ustawowymi skutkami rozbięcia zgromadzenia, a nawet zagraża kilkakrotnie rozwiązaniem wiecu. Ale tym panom widocznie o to tylko chodziło, gdyż wszczynali jeszcze większą wrzawę, formalnie rozdierając sobie gardła, chcąc prawdopodobnie przyspieszyć ze strony dr. Schaetzla wprowadzenie tej pogroźki w czyn.

Roznamiętnienie zaczyna ogarniać i dotąd spokojnych wyborców — których przejmując oburzenie, że marna w obec ich poważnego zastępu garstka warcholów, chce ich sterroryzować i niedopuszczyć do odbycia wiecu, na którym musiałoby przyjść do uchwał dla tej maffii radykalnej niepożądanych. Krzyżują się po sali okrzyki „wyrzucić ich! hańba! precz z nimi! zdrajcy!” itp. atmosfera staje się coraz gorętsza — tłum salę zapelniający zaczyna się kołysać. Jedno nierozważne czy z podrażnienia rzucone słowo, może spowodować katastrofę, bo czuć ją w powietrzu. Dr. Schaetzel czuje to — że dłużej z rozwiązaniem zgromadzenia zwlekać mu nie wolno — i padają mu też z ust te ciężkie choć krótkie słowa: „rozwiązuję zgromadzenie”, objając się ponurem, żalobnym echem po murach Sokolni, której chyba przeznaczeniem nigdy nie miało być, żeby stała się „Targowicą”, w której przefrymarcza swobodę oby-

watelską i ideę narodową ten, który pozował zawsze na Pułaskiego i Rejtana a stał się Radziejowskim.

Spółka tego rozboju wiecu zakroiła jednak na szerszą grę, planowała widać, czy też nie uda się jeszcze w dodatku dr. Schaetzelowi i komitetowi zwołującemu wiec spłacać figla. Wykombinowali sobie, że spokojni wyborcy po rozwiązaniu wiecu może usuną się zaraz, a wtedy oni opanują salę Sokola i w niej odprawiają sobie swój wiec, na którym potrakują wyborców bigosem hozerowsko-hankiewiczowo-rapaportowym.

Sztuczka nie udała się — gospodarz Sokola poprosił grzecznie, ale stanowczo wszystkich do bezwarunkowego opuszczenia sali — więc trzeba było ustąpić z niegościnnego Sokola. Towarzysz Hoszowski, Karpów i Sabo zapraszają swych zwolenników do „Bojana”. Ten jest gościnniejszy! To dla nich swojska chata, bo tam już od 2 miesięcy odbywają się targi i handle między polskimi ludowcami, socyalami, radykalną Rusią i synami Syonu, zjednoczyła ich jedna idea i wspólne hasło: precz z Kołem polskiem! I poszli razem siać w umysły po części niedojrzałe, po części zbalamucone malomieszczań i mizeryi żydowskiej nienawiść klasową, a z nimi pociągnał tłum niedorostków i niewyborców, niedopuszczony do Sokola a stanowiący ich gwardyę agitatorską. Za stołem prezydowała „Rada starszych”, ich „Synodron” w osobach pp. Wiszniewskiego, dr. Czajkowskiego i dr. Naglera. Kuchmistrem, który sfabrykował i podał zebrany ten bigos, którego nie udało się w Sokolni podsunąć, był Karpów. Dobrego apetytu! Czy jednak wyjdzie na zdrowie? Vederemo! Na deser czy też dla łatwiejszego trawienia zakończyła swoje wiecowanie ta nieprotokołowana, ale nieograniczona w bucie i odbłędzie „Spółka” odśpiewaniem pieśni: „O cześć wam panowie” i „Czerwony sztandar”.

Czy pan, panie ekspresie Sokola i agencie Florjanki byleś może dyrygentem i przodownikiem tego wdzięcznego i zgodnego chóru?

Ze Złoczowa donoszą:

Złożony z ramienia Rady Narodowej miejski komitet wyborczy, w którym zasiadają najpoważniejsi obywatele miasta, zwołał na dzień 2 maja ogólne zgromadzenie wyborców. Piękna sala teatralna szczelnie była zapelniona przez wszystkie warstwy społeczeństwa naszego — od najwyższych urzędników aż do reprezentantów klasy robotniczej. Kandydat, wiceburmistrz i dotychczasowy poseł dr. Gold, w bardzo obszernym przemówieniu złożył swoje credo polityczne, obejmujące szerokim swym programem wszystkie dążności polityki kraju i miast tak pod względem narodowym jak i ekonomicznym.

Znaczny ustęp swej mowy poświęcił dr. Gold historii genezy i dojścia do skutku nowej ordynacyi wyborczej, której obecny kształt jest chyba najwymowniejszym wyrazem tryumfu zasady solidarności reprezentacji polskiej, oświadcza przy tej sposobności, że wstępuje do Koła polskiego, uznając jego solidarność za dogmat niewzruszalny.

Mówiąc o uprzemysłowieniu kraju, przytoczył kandydat nadzwyczajnie ciekawe daty statystyczne, wyjaśniające przyczynę zółwiego niestety postępu tej tak żywotnej dla rozwoju miast sprawy. Poruszył niesprawiedliwe rozłożenie podatków, drożyznę artykułów żywności i opału, ogólne w szczególności zaś w miastach nadzwyczajnie wysokie obciążenie ludności, wskazując równocześnie na drogi, prowadzące do sanacyi tych stosunków.

Interpelowany przez wybitnych tutejszych rękodzielników i przemysłowców, omawiał dr. Gold w sposób bardzo wyczerpujący ubezpieczenie na starość robotników i drobnych przemysłowców, a na interpelacyę radcy szkolnego dra Garlickiego przyrzekł kandydat, że będzie dążył do usunięcia panującego obecnie przepelnienia szkół średnich przez powiększenie ilości tych szkół kosztem państwa i utworzenie szeregu szkół zawodowych, wychowujących znaczną część młodzieży dla zawodów praktycznych w kierunku handlu i przemysłu.

Przy końcu interpelował niedorostek polityczny „reprezentant” tutejszych syonistów co do stanowiska kandydata wobec kwestyi żydowskiej, a chcąc po ciętej odpowiedzi dra Golda, rozwinąć swoje własne, do przysytu oklepne frazesy patentowanego uszczęśliwienia żydów, wywołał przeciw sobie prawdziwą burzę protestów ze strony bardzo licznie zebranych żydów, którzy pod żadnym warunkiem nie chcieli tego więcej niż nawnego trybuna wysłuchać. Tem samem żydzi tutejsi, stojąc solidarnie za programem dra Golda dali dowód dojrzałości politycznej, za co z pewnością mogą liczyć na wdzięczność ze strony naszego społeczeństwa polskiego.

Przemówienie dra Golda przyjęto ze wszech stron hucznymi oklaskami, a na wniosek szczerego patrioty polskiego i uczestnika powstania z r. 1863 czcigodnego dra Zaleskiego, zgromadzenie jednogłośnie zatwierdziło kandydaturę dra Golda.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

„Franciszka Józefa” Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa”. 3557

Fabrykacya jedwabiu Henneberg w Zurychu (Szwajcaryja)

Batystowy
Fularowy
Chine
Szkocki

Jedwab

jakoteż i jedwab hennebergski od k. 1-20 począwszy, opłatnie i bez cła.

Próbki odwrotnie.

358

KAPIELE
PISZCZANY

na Węgrzech (od Granicy 7 godzin). Przy Reumatyzmie, podagrze, ischias i zapaleniu stawów zawsze z znakomitym skutkiem. W r. 1907 przebudowano i zmodernizowano stare łaźienki i hotele zakładowe. Cały rok otwarte. Frekwencya 11 tysięcy. — Wiadomości udziela Dr. Teichmann (latem w Piszczanach) Kraków, Grodzka 61, albo Dyrekcyja kąpeli. 3833

Lecznica dra Tarnawskiego

w Kosowie za Kołomyją — (st. kol. Zabłotów)
otwarta od 1 maja do końca października.

4923

Ze względu na krótkość terminu, śmiem niniejszem jeszcze raz zwrócić się do tej małej ilości dotąd jeszcze niefotografowanych tutejszych JW. Panów Profesorów i Lekarzy, — aby raczyli zjawić się w mym zakładzie najpóźniej do 10 maja b. r., a tem samem zechcieli przyczynić się w myśl odezwy Komitetu Wystawy ze stycznia i marca 1907 do dokonania dzieła, prawie, że już ukończonego.

4968

Z pozowaniem

Mikołaj Lissa

C. i k. nadworny fotograf we Lwowie
Akademicka 18.

Cegielniom

poleca WĘGIEL ŚLĄSKI najlepszej jakości

Karol Landes

Lwów. Mickiewicza 5.

4955

Ważne dla komitetów wyborczych.

Stampilie kauczkowe do odbijania nazwisk kandydatów na kartach głosowań, celem uniknięcia omyłek przez niedokładne wpisanie nazwiska, wykonywa najtaniej i w ciągu 24 godzin Maks Glaserman rytownik, Lwów, ul. Sykstuska 17. 5071

GRAZYNA

5074

pierwszorzędna willa w Truskawcu
o 20 pokojach urządzonych z pełnym komfortem będzie otwarta 20 maja b. r.

ZARZĄD.

Stampilie

dla celów wyborczych
wykonuje najszybciej zakład artystyczno-rytowniczy Henryka Szapiry, Lwów, Kopersnika 3. 4980

Wiadomości bieżące.

— Mianowania. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Leopolda radcy dworu i prezydentowi sądu obwodowego w Samborze, Ambrożemu Janowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku. Cesarz nadał radcy namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Borszczowie Karolowi Mühlnerowi przy sposobności przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku tytuł radcy dworu.

Cesarz zamianował radcę administracyjnego w dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie Artura Müllera starszym radcą administracyjnym. Minister handlu zamianował starszego zarządcę pocztowego Leopolda Korytowskiego w Krakowie dyrektorem urzędu pocztowego.

— Z Sokola Macierzy. W niedzielę 12 bm. święcić będzie Sokół w Gródku Jagiellońskim sztandar. W uroczystości tej wezmą udział gniazda sokole okręgu lwowskiego. Wyjazd Sokolów lwowskich nastąpi w tym dniu zrana o g. 8 m. 40. Zbór na głównym dworcu. Jadący mają się zapisać w swoim gnieździe najdalej do 7 bm.

Sokół Macierz urządza w czwartek 9 bm. uroczysty wieczór ku uczczeniu 116 rocznicy konstytucyi Trzeciego Maja. Na program składają się: słowo wstępne, deklamacya, produkcye muzykalno-wokalne. Na zakończenie odegrana zostanie fantazyja sceniczna F. Barańskiego p. t. „W Zygmunta dzwonią”. Ceny miejsc: Krzesło 60 gr., wstęp 40 gr., dla uczniów i dzieci 20 gr. Strój sokoli.

— Odczyty i wykłady. W Czytelnicy katolickiej odbędzie się w środę dnia 8 b. m. o g. 7 w. (ul. Czarnieckiego l. 1) pogadanka „o bakterjach chorobotwórczych, którą zagai p. Szeligowski. Wstęp wolny dla członków i gości przez nich wprowadzonych.

— Przedstawienie Akad. Kółka dramatycznego. Wieczór Bolesława Gorczyńskiego, na dochód ofiar strajku szkolnego w Ks. Poznańskim z powodów od „Kółka” niezależnych, odłożony został ze środę 8 bm. do dnia następnego t. j. do czwartku 9 bm. Bilety nie traca wartości.

LEONA PROPSTA

są do nabycia

w wyłącznym

zastępcy

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgera (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą.

Znane ze

znakomi-

tości

Cukierki Kuglera

w Budapeszcie

4832

→ **English Circle** (Kasyno urzędnicze, Rynek 9). We wtorek 7 bm.: odczyt prof. Naganowskiego „Mark Twain and his last Extravaganza” (Eve's Diary); we wtorek 14 bm. dyskusja zainicjowana przez prof. Naganowskiego na temat: „The Social Purity Movement in Great Britain and in Galicia” (t. j. usiłowania społeczeństwa w Anglii, a w Galicji w celu zwalczania niemoralności); we wtorek 21 bm.: odczytywanie ustępów z dzieł rozmaitych autorów angielskich; we wtorek 28 bm. herbatka, urozmaicona muzyką i deklamacją i zamknięcie sezonu. Początek zawsze o g. pół do 8 w. Wstęp dla gości 50 h.

→ **Z życia młodzieży.** Kółko techniczno-handlowe „Ognisko” w Wiedniu IV, Schickanedergerasse 1. 5 podaje do wiadomości wszystkich mających zamiar udać się na studia do Wiednia, iż udziela wszelkich informacji, dotyczących tutejszej Politechniki i Akademii handlowej, oraz warunków utrzymania.

→ **Bal wiosenny** urządzany przez „Kolo Panien” w wielkim przepychem, odbędzie się dnia 11 b. m. (sobota) w Kasynie miejskiem.

→ **Festyny na placu powystawowym.** W bieżącym tygodniu odbędą się na podstawie zezwolenia magistratu na placu powystawowym festyny, urządzone przez następujące towarzystwa i osoby:

1. dnia 12 maja — Związek sportowy młodzieży polskiej;
2. dnia 19 maja — na rzecz funduszu pensyjnego kapelmistrzów wojskowych, urządzony przez kapelmistrza p. Karola Rolla;
3. dnia 20 maja — Towarzystwo Zabaw Ruchomych;
4. dnia 26 maja — komitet korpusów wakacyjnych;
5. dnia 30 maja, ewent. w razie niepogody d. 8 czerwca lub 15 czerwca — Związek rodzicielski;
6. dnia 2 czerwca — lwowskie Koło Pań Tow. Szkoły Ludowej;
7. dnia 9 czerwca — Zarząd Koła Pań T. S. L. im. T. T. Jeża.

Wedle zastrzeżeń poczynionych przez magistrat, obszar festynowy obejmuje część placu powystawowego od głównej bramy przy ul. Poniatowskiego, do drogi, prowadzącej obok dawnego pawilonu tytoniowego, na tor wyścigowy.

Cena wstępu na festyn nie może wynosić więcej niż 20 h. dla osób dorosłych i 10 h. dla dzieci; ruch powozów na placu festynu od g. 3 popołudniu do 10 wiecz. będzie wstrzymany.

Komitety urządzające festyny odpowiadają za wszelkie uszkodzenia plantacji i składają na zabezpieczenie dotrzymania zastrzeżeń kaucję 100 kor.

Prócz Towarzystw powyżej wymienionych wniesiono także szereg innych podań o zezwolenie na odbycie festynów na placu powystawowym, magistrat jednak wszystkim tym prośbom dalszym odmówił, albowiem począwszy od 15 czerwca do końca lipca b. r. oddany został ten plac do dyspozycji komitetu, urządzającego wystawę przyrodniczo-lekarską i ten komitet w owym czasie placem wyłącznie dysponuje. Dalsze tedy festyny na placu powystawowym tylko w porozumieniu z tym komitetem mogą być urządzone — natomiast zezwolenia na festyny na górze zamkowej wydaje prezydent miasta.

→ **Wiadomości osobiste.** Naczelnny dyrektor gal. poczt i telegrafów Jan Seferowicz wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia. Zastępstwo objął starszy radca pocztowy Ludwik Pikor.

Dnia 27 kwietnia b. r. w kościele PP. Franciszkanek we Lwowie, odbył się ślub p. Stanisława Gabryszewskiego, syna ś. p. Romana i Eugenii z Ujejskich z panną Maryą Szwedzińską, córką adwokata i właściciela dóbr i Heleny z Korytków.

Marszałek krajowy Stanisław hr. Ba d e n i wyjechał w sobotę wieczór na kilka dni do Rzymu.

→ **Z teatru.** Janina Korolewicz-Waydowa wystąpi raz tylko, we środę, na scenie naszej, w nieporównanej swej Tosce. Wielbiona dziś na największych scenach europejskich śpiewaczka nie pominęła w podróży swej na występy zagranicą teatru lwowskiego, za co wdzięczność jej się wielka należy; a prawdziwą i szczerą radość sprawiłaby wszystkim, gdyby dorzuciła do Toski jeszcze którą ze wspaniałych swych kreacji.

J. Korolewicz-Waydowa udaje się ze Lwowa na występy do Bukaresztu, stąd do Pragi, a następnie do Ostendy.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek 6 bm. po raz trzeci: „Juliusz Cezar”, tragedia w 5 aktach Szekspira.

We wtorek 7 bm. po raz czternasty: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.

We środę 8 b. m.: „Tosca”, opera w 3 aktach Puccini'ego. Jedyny gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i występ gościnny Augusta Dianni.

We czwartek 9-go b. m. o godzinie 3:30 popołudniu: „Sherlock Holmes”, sensacyjna komedia policyjna w 4 aktach podług Conana Doyle i Ferdynanda Bonna, tłumaczył Mieczysław Sachorowski.

We czwartek 9 bm. o godzinie 7½ wieczorem po raz piąty: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp w roli tytułowej.

W piątek 10 bm. po raz pierwszy: „Osobna sypialnia”, krotkowiec w trzech aktach Piotra Veber'a, przekład Emili Sliwińskiej, z udziałem Otrembowej, Trapszo, Karzo, Czaplinskiej Pożękiej, Jaworskiego, Nowackiego, Feldmana i Kwiatkiewicza.

W sobotę 11 bm. o godz. 3:30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Przeor Paulinów”, dramat historyczny w 5 aktach (7 odsłonach) z prologiem przez Juliana z Poradowa.

W sobotę o godz. 7:30 wiecz.: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W niedzielę 12 b. m. o godz. 3:30 popoł. po raz 107: „Straszny dwór”, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

W niedzielę o godz. 7:30 wiecz. em. „Juliusz Cezar”, tragedia w 5 aktach Szekspira.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek: „Syzyfowe potomstwo”, cztery odsłony tragikomedi rodzinnej, napisał Wł. Jastziebiec Zalewski. (Występ M. Tarasiewicza).

We środę 8 bm. o g. 3 popoł. po raz 15. „Moralność pani Dulskiej”, tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabryelę Zapolską.

We środę o g. 7 w.: „Beatryx Cenci”, tragedia w 14 obrazach Juliusza Słowackiego. (Przedostatni występ M. Tarasiewicza).

→ **3 Maja.** Rocznicę wiekopomnej konstytucji 3 Maja czcili wczoraj rozmaite Towarzystwa. Sokół-Macierz uczcił rocznicę uroczystym nabożeństwem w kościele OO. Bernardynów, w którym wzięło udział Sokołstwo w mundurach pod sztandarem. Nabożeństwo odprawił ks. Paulin w licznej asyście. Przed wyruszeniem na nabożeństwo do zebranych w wielkiej sali ćwiczeń drużyn, przemówił prezes gniazda dr. Czarnik, zachęcając do wytrwałej pracy w myśl ideałów Sokołstwa. Podczas pochodu Sokołów do kościoła i z powrotem przegrywała orkiestra uczniów V. gimnazjum.

Popołudniu w sali Sokoła-Macierz odbyło się staraniem Koła pań T. S. L. święto dla dzieci, popołudniu na polance pod kopcem Unii Lubelskiej zabawa ludowa, wieczorem zaś uroczyste wieczorki w towarzystwach, jak Sokole III., Skale i i.

Obchód rocznicy konstytucji Trzeciego Maja w Związku sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych odbył się uroczysto w niedzielę o g. 6 popoł. W skład programu wchodziło przemówienie radcy p. Bogdanowicza, produkcje kółka mandolinistów, deklamacja art. dram. p. Szoberta i odczyt: „O znaczeniu konstytucji Trzeciego Maja” prof. Maryana Diensta. Patryotyczny obchód ten był pierwszym i pięknym występem towarzystwa sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych.

→ **Ku czci Królowej korony polskiej.** W myśl pamiętnych ślubów króla Jana Kazimierza odbyło się wczoraj jako w pierwszą niedzielę maja w kościele archikatedralnym obrz. lać. uroczyste nabożeństwo odprawiane co roku ku czci Najśw. Maryi Panny Królowej Korony Polskiej i Królestwa Polskiego. Uroczystą mszę św. odprawił ks. arcybiskup Biłczewski w asystencji kapituły i liczного kleru. Kościół wypełniony był publicznością, wśród której znajdowała się reprezentacja miasta „in corpore”, delegacje towarzystw i i.

→ **Budynki plebańskie** probostwa P. Maryi Śnieżnej i św. Marcina są mocno nadwerężone, wobec czego postanowił magistrat w mniej zniszczonej plebanii św. Marcina poczynić potrzebne naprawy kosztem 700 kor., a na plebani P. Maryi Śnieżnej przeprowadzić najkonieczniejsze tylko roboty, a następnie przeprowadzić gruntowną jej rekonstrukcję. W sprawie tej rekonstrukcji, która wymagać będzie znacznie większych wkładów, przeprowadzona będzie rozprawa konkurencyjna.

→ **Zgromadzenie spółek oszczędności.** Wydział krajowy odniósł się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o zezwolenie, ażeby doroczne zw. i nadzw. walne zgromadzenia członków Spółek oszcz. i pożyczek, oraz innych spółek rolniczych, zostających pod patronatem Wydziału krajowego, odbywać się mogły w budynkach szkół ludowych. Ponieważ w przeważnej części gmin wiejskich sale szkolne są jedynym stosownym miejscem na podobne zebrania, Rada szkolna krajowa, chcąc ułatwić spółkom odbywanie walnych zgromadzeń, poleciła wszystkim Radom szkolnym okręgowym, ażeby podania o udzielenie sal szkolnych przez spółki wniesione, traktowały z możliwym pospiechem i przedkładały bezwzględnie do decyzji Rady krajowej.

O ileby zaś ze względu na termin odbycia zebrania nie było już czasu na wyjednanie decyzji Rady szkolnej krajowej, mogły Rady szkolne okręgowe po dokładnym zbadaniu, czy wskutek tego zebrania nauka szkolna nie dozna uszczerbku, udzielić po zasięgnięciu opinii odnośnej Rady szkolnej miejscowej, oraz pod warunkiem, że petenci zobowiążą się własnym kosztem salę oczyścić — zezwolenia na odbycie zebrania w sali szkolnej, równocześnie jednak mają o tem donieść Radzie szkolnej krajowej.

→ **Walne Zgrom. Tow. strzeleckiego** odbyło się wczoraj o g. 4 pop. w wielkiej sali Strzelnicy miejskiej. Obrady zajął wiceprezes Tow. p. St. Ciuchciński, poczem po odczycie protokołu i sprawozdania wydziału przez sekretarza, przedłożył sprawozdanie kasowe długoletni skarbnik Tow. p. T. Okornicki i udzielił żądanych wyjaśnień. Na wniosek p. St. Starzewskiego uchwalono absolutorium wydziałowi z czynności za rok ubiegły. — Budżet na rok bieżący referował również p. T. Okornicki, objaśniając wyczerpująco poszczególne pozycje.

Gospodarz Tow. p. F. Ohly przedstawił zgromadzeniu propozycję Wydziału celem powzięcia uchwały co do wysokości premii „Strzelania królewskiego”. Uchwalono je bez dyskusji w liczbie 30, płatnych w gotówce. Premiiowane będą najlepsze strzały w liczbie 30 a prócz tego każdy strzał „czarny” otrzyma nagrodę.

Po dziesięciominutowej przerwie, zarządzanej celem narady, przystąpiono do wyboru prezesa w miejsce zmarłego ś. p. Michała Michalskiego i wyboru wylosowanych w myśl statutu członków. Głosowano kartkami.

Prezesem wybrano jednogłośnie prezydenta miasta p. St. Ciuchcińskiego, dotychczasowego wiceprezesa, zastępcą zaś p. Stanisława Platowskiego.

Do wydziału wybrano ponownie wylosowanych pp. H. Chamera, J. Lerskiego, J. Neumanna i M. Szydłowskiego. Jako nowy członek wszedł do zarządu p. Józef Ścibor Ryłski, składający w b. r. godność króla kurkowego.

W krótkich słowach podziękował prezydent Ciuchciński za solidarnie wyrażone zaufanie, przyrzekając, iż jak dotąd, pracować będzie wytrwale i wiernie dla rozwoju Towarzystwa.

W gorących słowach podziękował również p. Platowski za zaszczytny dlań wybór, dający mu obszerniejsze pole do pracy dla społeczeństwa miejskiego.

Pan F. Ohly przedłożył do zatwierdzenia uchwały wydziału, powzięte w dniu śmierci nieodżałowanego prezydenta i długoletniego kierownika Towarzystwa śp. Michalskiego, tj. żałobę przez zaniechanie uroczystych pochodów przy detronizacji i uroczystościach ogłoszenia nowego króla kurkowego. Zaniechanie tradycyjnego bankietu w dniu wręczenia insygnii nowemu królowi. Ustawienie kosztem i staraniem Tow. biustu zgasłego prezesa w sali Strzelnicy. Założenie „Fundacji Michała Michalskiego”, na którą rozpoczęto już składki w łonie wydziału zebraniem 360-ciu koron w dniu powzięcia tej uchwały. Wszystkie wnioski te przyjęto bez dyskusji, jednogłośnie a na listę skarbnika złożono natychmiast przeszło 300 k. na założenie Fundacji.

W myśl tych uchwał rozpocznie się tradycyjnym obyczajem strzelanie o godność królewską w dniu Świąt Zielonych i trwać będzie do dnia 30 maja, w dniu zaś Bożego Ciała odbędzie się koronacja nowego króla kurkowego, z tą jedynie zmianą, iż odpadną tradycyjne uroczystości t. j. pochody z muzyką, salwy moździerzy i uczta.

W końcu sprawozdania trudno się nam powstrzymać od kilku słów uznania dla mieszczaństwa lwowskiego, które dało dowód zrozumienia sytuacji narodowo-politycznej obecnej chwili a solidarnością i poświęceniem osobistych ambicji odpięra zakusy ludzi dążących do rozbicia tego patryotycznego stronnictwa narodowego dla celów partyjnych i osobistych. W zgodzie i jedności siła i pewność zwycięstwa.

→ **Pogrzeb ś. p. Antoniego Mrawinczica** starosty namiestnictwa, b. długoletniego kierownika zakładu zdrojowego w Krynicy, odbył się w sobotę pop. przy udziale niezwykle licznej publiczności. Oprócz liczного grona kolegów i znajomych ze Lwowa wzięła udział w pogrzebie ś. p. zmarłego delegacja obywateli krynickich, złożona z pp. dr. Kmietowicza, Klimczaka, Pudły i Głowickiego. Po odprawieniu egzekwii nad zwłokami ś. p. zmarłego przez konwent OO. Bernardynów — pożegnał zmarłego gorącym przemówieniem dr. Kmietowicz, podnosząc niestrudzoną pracę ś. p. zmarłego około podniesienia zdrojowiska, które podczas ośmioletniego zarządu ś. p. zmarłego pod wielu względami się podniosło, ś. p. bowiem Mrawinczic był nie tylko wzorowym urzędnikiem, ale znakomitym administratorem i obywatelem-Polakim.

„Żegnają Cię w głębokim żalu — kończył mowca — obywatele Krynicy, żegnają Cię góry nasze i polany, żegna Cię każdy zakątek Krynicy, bo ją szczerze umiłowałeś. Niech Ci ziemia Lwiewo grodu tak będzie miłą i lekką, jakaby Ci była ziemia Krynicka, której część swego szlachetnego poświęciłeś życia”.

→ **Nie wielką pamięcią o zasłużonych** zmarłych odznacza się nasze społeczeństwo. Przed kilkoma dniami odbyło się staraniem magistratu nabożeństwo żałobne za śp. Romana Ducheńskiego, b. właściciela łaźni, fundatora stypendyów rzemieślniczych. Pomimo, że nabożeństwo takie powtarza się co roku w rocznicę śmierci hojnego fundatora — kościół świecił pustkami. Od szeregu lat po dwadzieścia osób z młodzieży rzemieślniczej otrzymuje z fundacji Ducheńskiego co roku stypendya po 300 i 400 kor.; od blisko 30 lat poważny zastęp ludzi korzystał z dobrodziejstw fundacji. Odzież są ci stypendyści w chwili, kiedy raz do roku przychodzi złożyć hołd pamięci dobrodzieja?

Izba rękodzielnicza powinna by pamiętać o tej rocznicy i przypominać ją swoim członkom!

→ **Petycja „wózkarzy”.** Na ostatnim posiedzeniu magistratu rozpatrywano ciekawą petycję t. zw. „wózkarzy”, t. j. przekupniów, obwożących w ręcznych wózkach po ulicach owoce, cukierki i t. p. Mianowicie żądali oni, aby wolno im było zajmować stałe stanowiska, aby policja nie sprowadzała ich w razie przekroczenia na inspekcję policji, ani do urzędu targowego, aby wózkom ich nadano numery stałe raz na zawsze, a wreszcie, aby kart na ten handel obwoźny nie nadawano kobietom.

Wszystkie te żądania postanowił magistrat odrzucić, nadanie bowiem im stałych stanowisk byłoby sprzecznym z odnośnym regulaminem, który pozwala wózkarzowi zatrzymywać się najdłużej 15 minut, co i tak oni nadużywają i tamują komunikację, sprowadzanie zaś na inspekcję i do urzędu targowego ma zawsze powód w niestosowaniu się do tego regulaminu, przyczem straż bezpieczeństwa spotyka się z ich strony ze sporem, zuchwałstwem i obelgami, wreszcie numery nadawane co roku wózkom są jedynym sposobem kontroli, kto właściwie wózków tych używa, „wózkarze” bowiem wynajmują często swe karty trzecim osobom, a „dzierżawcy” jeżdżą bez przepisanej tabliczki z numerem, której zawsze „zapominają”. Ostatnie, najcharakterystyczniejsze żądanie o nieudzielanie kart kobietom, nie było nawet brane pod rozwagę.

□ **Krasne.** (Kor. wł.) W sali poczekalni II kl. jest rozkład jazdy podany tylko w języku ruskim, a na peronie jeden rozkład w języku niem., a drugi w języku ruskim. Polskiego stacyjnego rozkładu nie można nigdzie widzieć. Zapewne będzie go umiał wskazać naczelnik stacji?

□ **Kosów.** (Kor. wł.) Zakład dra Tarnawskiego ożywił się z wiosną ogromnie. Sezon się roz-

począł 1-go maja i goście się już zjeżdżają, korzystając z pięknej tu wiosny, która do leczenia jest najodpowiedniejsza ze względu na napięcie wszystkich sił przyrody. Organizm ludzki również łatwiej się odradza. Spodziewanym jest znaczny zjazd gości z zaboru rosyjskiego a nawet z zaboru pruskiego, czyli spotkają się tu niespodziewanie Polacy z 3 zaborów i niejedna wspólna myśl się wyłoni. Jarstwo obowiązujące będzie w tym roku jeszcze ściślej, gdy publiczność coraz bardziej przychodzi do przekonania, że przez tę dyetę zdrowie i poprawę krwi najłatwiej się uzyskuje.

☉ **Najstarszy człowiek.** Jak donosi do „New-York Herald“ członek portugalskiej akademii nauk, dr. Edward Abren, w mieście portugalskiem Braga żyje starzec Franciszek Jose, będący najstarszym człowiekiem, żyjącym nie tylko w Portugalii, ale zapewne również na całym świecie, urodził się bowiem w r. 1788, liczy więc obecnie 118 lat życia. Jose służył długo w wojsku, walczył przeciwko wojsku napoleońskiemu w r. 1810, brał udział w oblężeniu Oporto w r. 1832 i w stłumieniu rewolucji r. 1846. Dotychczas pracuje jako cieśla, malarz, szewc, krawiec i ogrodnik, gdyż jest bardzo zręczny, strzela przytem doskonale i poluje. Nigdy nie chorował i nie używa alkoholu.

☉ **Si non e vero...** Dzienniki szwajcarskie ogłaszają jako curiosum następujące ogłoszenie urzędowe: „Z powodu naprawy wieży kościelnej odjęte zostaną na krótki czas wskazówki zegaru, który mimo to bez przerwy chodzić będzie. — Dyrekcja policji w Bernie

☉ **Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie,** Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fis-harmonie. 1580

Kandydatura

dr. Tomaszewskiego w V okr.

W lokalu weteranów wojskowych przy ul. Ochronek stanął przed wyborcami w niedzielę o godz. 5-tej popołudniu dr. Tomaszewski, kandydat z V okręgu.

Chociaż to zgromadzenie nie obejmowało całego okręgu wyborczego, lecz tylko pewną część, czyli sekcję, przecież pomimo pięknego dnia zebrała się stosunkowo dosyć znaczna liczba wyborców i to prawdziwych, między którymi większą część stanowili robotnicy i rękodzielnicy.

Zgromadzeniu przewodniczył dyrektor poczt p. Chołodecki.

Kandydat w pięknej jednogodzinnej mowie wygłoszonej z wielką swadą a wielką znajomością postulatów krajowych rozwinął przed wyborcami swój program polityczny, zaznaczając na wstępie konieczną potrzebę solidarności Koła polskiego.

Rozszerzenie autonomii naszego kraju uważa kandydat za pierwszy i święty obowiązek narodowy, „abyśmy wreszcie raz mogli być u siebie gospodarzami“.

W kwestji ruskiej stoi na stanowisku bezwzględnej słuszności i sprawiedliwości, bez naruszenia jednak naszego stanu posiadania.

Po mowie kandydata nagrodzonej oklaskami rozpoczęły się interpelacje. P. Schlesinger w kwestji wychodźstwa, podatków i wychowania dzieci opuszczonych, jeden z robotników poruszył sprawę socyjalną i ubezpieczenia na starość, radca dworu dr. Kadyj omawia piękną sprawę rozszerzenia autonomii Galicji, zapytując kandydata o jego stanowisko w tej sprawie jak również o owe „iunctim“ z reformą wyborczą.

Wielkie wrażenie wywołała interpelacja Wielkopolanina p. S., wyrugowanego niedawno z Prus.

Pan S., odczytując depeszę o konferencji austr. ministra spraw zagr. bar. Aehrenthala z kanclerzem pruskim Bülowem w sprawie ucisku polskiego w Prusiech, który to ucisk ma nadal pozostać w tem stadium — zapytuje kandydata o jego stanowisko w kwestji tego haniebnego sojuszu Austrii z Prusami, żądając od niego, aby w razie, gdyby przyszłe Koło polskie ten sojusznik nadal akceptowało — on z niego wystąpił.

Kandydat, odpowiadając na poruszone sprawy, zaznacza w kwestji rozszerzenia autonomii, że ideałem naszym na razie jest zupełne wyodrębnienie Galicji i finansowa samodzielność kraju jak również udział w rządach kraju szerokich mas ludu. Jako odpowiedź na haniebną sojusz z Prusami uważa jako najlepszą odpowiedź i broń ze strony polskiej reprezentacji niegłosowanie za budżetem i piętnowanie każdego pruskiego gwałtu w parlamencie austr. przez Koło polskie. Sojusz potępia i dążyć będzie do złamania go; z Koła jednakże nie wolno mu ustąpić, lecz raczej mandat złożyć. Po kilku interpelacjach jednomyślnie postanowili zgromadzeni za kandydaturą dr. T. rozwinąć agitację i w dzień wyboru oddać mu swe głosy. — Jak dotąd kandydatura ta ma największe szanse.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Mowa kandycka gub. Bilińskiego.

Rzeszów. (Tel. pr.) Wczoraj wygłosił tu mowę kandycką gubernator Banku austriacko-węgierskiego dr. Biliński, na zgromadzeniu wyborców z miast Rzeszowa, Sędziszowa i Ropczyc.

Dr. Biliński przedstawił się jako umiarkowany konserwatysta, dla którego zarówno narodowe dążenia, jak i postępowy polityczny i ekonomiczny program narodowego stronnictwa demokratycznego, które w miastach z natury rzeczy ma wielu zwolenników, są sympatyczne.

Przechodząc do swego politycznego programu, oznaczył kandydat jako pierwszorzędną polityczną obowiązek kraju, utworzenie jednolitego i solidarnego Koła polskiego, w którym jak dotychczas zastąpioneby były wszystkie polityczne i gospodarcze koła kraju. O ile można ocenić obecne położenie, tylko trzy stronnictwa odmówiłyby wstąpienia do Koła polskiego.

Są to t. zw. syoniści, którzy zdaje się zapominają, iż w Galicji stosownie do pięćsetletniej tradycyjnej tolerancji nie istnieje antysemitizm rasowy, że zgodne postępowanie żydów z narodem polskim nigdy im nie wyszedł na szkodę, że wreszcie tylko w solidarnym związku z Polakami może być złagodzone owe niepokojące zubożenie żydów, które co prawda wynikało wskutek ekonomicznych zarządzeń i organizacji w kraju w ciągu ostatnich dziesiętności lat.

Co się tyczy dalej t. zw. stronnictwa ludowego, które również chce trzymać się zdala od Koła polskiego, przypomina kandydat najpierw, że jemu samemu przed laty jako wiceprezesowi Koła polskiego udzielono upoważnienia do rokowania z ówczesnymi przedstawicielami stronnictwa ludowego w Radzie państwa w sprawie wstąpienia ich do Koła polskiego, aby im umożliwić przekonanie się, czyby im, tak jak wielu innym postępowym posłom, nie była dana sposobność utworzenia drogi swym zasadom do zwycięstwa. Przecież w ostatniej sesji Rady państwa zdołała demokratyczna frakcja Koła polskiego przekonać rzekomo nieprzejednaną konserwatywną większość, że powszechne prawo głosowania należy zaprowadzić. Członkowie polskiego stronnictwa ludowego postawili podczas wspomnianych wyżej rokowań takie warunki swego wstąpienia do Koła polskiego, które naraziłyby solidarność Koła na niebezpieczeństwo.

Koło polskie nie może jednak pozwolić na naruszenie tej głównej zasady. Od owego czasu przykładali się członkowie stronnictwa ludowego nie tyle do wytworzenia i przeprowadzenia pozytywnego programu, ile do bezustannego siania nienawiści do Koła polskiego.

Jeszcze bardziej smutną jest okoliczność, że także trzecie stronnictwo, które nie chce wstąpić do Koła polskiego, socjalni demokraci, uwzięło się w kraju i w Radzie państwa w podobny wrogi sposób występować przeciw Kołu.

Mowa kandycka min. Pacaka.

Wiedeń. (TBK.) „Slavische Korresp.“ donosi, że minister Pacak wygłosił wczoraj w Chrudimie mowę kandycką, w której między innemi wspomniął o reformie wyborczej, zaznaczając, że naród czeski może być z niej zadowolony. Wyczerpawszy sprawy narodowościowe, omówił minister wszystkie sprawy ugodowe; rząd austriacki — powiedział minister — ma dotąd wolne ręce i zawrzeć może z Węgrami tylko taką ugodę, która zabezpieczy interesy Austrii, raczej wcale nie zawrze ugody, niż taką, któraby miała wyjść na szkodę interesom Austrii. W sprawie czesko-niemieckiego porozumienia zaznaczył minister, że nadejdzie dzień, w którym uda się stworzyć podstawę dla ugody czesko-niemieckiej. Wreszcie zauważył mowca, że wyboru parlamentarnego ministra na posła należałoby dokonać znaczną większością, gdyż tylko to potrafiłoby umocnić jego stanowisko.

Z dalekiego Wschodu.

Tokio. (TBK.) Ponieważ wojska rosyjskie z północnej Korei ciągle jeszcze nie są wycofane, dowódca japoński otrzymał rozkaz zaprotestowania przeciw temu.

W niektórych kołach tutejszych sądzą, że po podpisaniu traktatu rosyjsko-japońskiego nastąpi zawarcie porozumienia (entente) francusko-japońskiego.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Mail“ donoszą z Simli (w Indyach), że ton prasy krajowej w Kalkucie staje się coraz gwałtowniejszy w miarę, jak zło wyrządzone przez tę prasę, coraz bardziej się objawia. Pismo „Bengalia“, którego właścicielem jest członek zgromadzenia prawodawczego w Bengalii, zamieszcza niesłychane ataki na urzędników angielskich. Prasa anglo-indyjska wzywa rząd, aby przez energiczne zarządzenia położył kres tej agitacji.

Rosyanie w Danii.

Kopenhaga. (TBK.) Onegdaj rano przybyło tu około 200 rosyjskich socjalnych demokratów; spodziewany jest przyjazd jeszcze 100 lub 150 z Szwecji. Wczoraj w południe rosyjscy socjaliści zostali wezwani przez dyrektora policji, ażeby przed północą wyjechali z kraju, inaczej będą wydalen. Na to wszyscy odjechali do Malmö. Jaki cel był przyjazdu ich, niewiadomo.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. wł.) Dziś rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa o fałszowanie metryk w tut. izr. urzędzie metrykalnym. O zbrodni nadużycia władzy urzędowej obwiniony jest zastępca urzędnika biura metrykalnego Dawid Richter, o współwinę ojciec jego Abraham. i Nuchem Eber lcykowicz, dla którego wyrobiono fałszywą metrykę i świadectwo przynależności.

Posiedzenie Akademii umiejętności.

Kraków. (Tel. pryw.) Z powodu jutrzejszego rocznego posiedzenia panuje dziś żywy ruch w gmachu Akademii Umiejętności. Przedpołudniem odbyło się posiedzenie komisji językowej, potem posiedzenie wydziału przyrodniczego, wreszcie pełne posiedzenie administracyjne, w którym wziął udział także H. Sienkiewicz przybyły z Warszawy mecenas Osuchowski, bezpłatny syndyk Akademii na Królestwo Polskie, oraz kilkunastu członków ze Lwowa pp. Balcer, Franke, Kętrzyński, Wojciechowski, Finkel, Abraham, Kallenbach i p. Ćwikliński z Wiednia.

Jutro popoł. odbędzie się posiedzenia komitetu wydawniczego Encyklopedyi; wieczorem zaś ukonstytuuje się komitet dla popierania wydawnictwa Akademii.

Wybory w Hiszpanii.

Madryt. (TBK.) Przy wyborze do senatu wybrano 101 konserwatystów, 28 liberalnych, 4 demokratów, 2 niezawisłych, 6 republikanów, 7 karlistów, 4 regionalistów, 4 katolików i 1 integralistę. Brak jeszcze niektórych wyników wyborczych.

Odsłonięcie pomnika Stefana Czarnieckiego.

Włoszczowa. (Tel. pryw.) Na uroczystość odsłonięcia pomnika Czarnieckiego przybył O. Rajman z Jasnej Góry; około 60 księży i przeszło 12.000 ludności z bliższej i dalszej okolicy. Przemawiać mają trzej kapłani, Henryk hr. Potocki z Chrzastowa, włoszianin Rak, obywatel Baranowski z Włoszczowy, jeden z publicystów i p. Ostrowski z Maluszyna.

Po odsłonięciu nastąpi uroczysty pochód narodowy ze składaniem wieńców. Straż honorową pełnić będą członkowie straży ogniowej. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie „Lutnia“ z Częstochowy.

Gołowin u cara.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Gołowin w dniu wczorajszym miał sposobność konferowania z carem Mikołajem II, tudzież ze Stoliypinem i podczas obu tych konferencji otrzymał zkpewnienia, że Duma nie będzie rozwiązana.

Święta w Petersburgu.

Petersburg. (TBK.) Pierwszy dzień świąt przeszedł spokojnie.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyło się walne zebranie stowarzyszenia austriackich urzędników kolejowych, przy bardzo licznym udziale grup miejscowych.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyła się nadzwyczajna narada delegatów stowarzyszeń pokojowych w krajach trójpriymierza. Przyjęto rezolucję, domagającą się poprawy postanowień o łagodzeniu międzynarodowych sporów, wprowadzenia obowiązkowych sądów rozjemczych, oraz regularnego odbywania co pewien czas konferencji haskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bar. Aelirental w podróży z Berlina do Wiednia zatrzymał się przez dzień jeden w Karlsbadzie, celem odwiedzenia swojej żony, bawiącej tam na kuracyi.

Do Wiednia powrócił wczoraj rano, a dziś ma być przyjętym przez cesarza Franciszka Józefa I na specjalnem posłuchaniu celem zdania sprawy z rezultatów swojej podróży.

Depesze handlowe z 6 bm.

Wiedeń, d. 6 Maja. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117'67, Renta majowa 98'65, Węgierska renta koronowa 94'25. Akcje kredytowe 665'50. Kredytowe węgierskie 774'—, Bank anglo-austriacki 306'50, Unionbank 565'—, Bankverein 546'50, Länderbank 447'50, Kolej państwowa 687'25, Lombardy 131'50 Elbentha. —, Fabryka broni —, Akcje tyt. —, Alpiny 590'—, Rima muranyi 555'—, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 195'—, Rubie 252'—, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97'25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100'85, 4 proc. gal. pożycz. kraj. z r. 1893 97'25, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97'75, 56 l. zast. Tow. kred. 95'55, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot — — —.

Usposobienie: spokojne.

LITERATURA I SZTUKA.

Literatura.

* Zygmunt Kłosnik. Źródło zdrowia siły i zręczności, podług H. Irving Hancocka. Lwów 1907 — nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinharta.

Dzielo to, omawiające japońskie ćwiczenia fizyczne, owo słynne ich dźiu-dźicu, tońowy i cenny nabytek w dziedzinie dość u nas jeszcze ubogiej literatury, traktującej o sprawach fizycznego wychowania. Ostatnie boje ryckiejskiej Japonii zaimponowały całemu światu, a bliższe przyjrzenie się temu narodowi, musiało nas przekonać, że Japonia może być i dla nas pod wielu względami naśladowania godnym wzorem. Do takich naśladowania godnych wzorów japońskich należy niewątpliwie ich sposób życia, ich system ćwiczeń fizycznych, system ich walki i obrony osobistej, które w sposób jasny i przystępny, objaśniony licznymi ilustracjami, w dziele tem zostały omówione.

Za rzetelną poczytać należy autorowi i wydawcom zasługę, iż obecnie, kiedy japońskie dźiu-dźicu zainteresowało świat cały, a zwłaszcza wszystkich zajmujących się sprawami fizycznego wychowania, nie pozostawili nas w tyle, dając i naszemu ogółowi sposobność

Z powodu powrotu do Francyi J. MARIGOT

zapięta wysprzedaż.

ogrodnik

Ogromny wybór roślin ogrodowych: wszelkie gatunki drzew owocowych, szczególnie gruszy, jabłki, śliwki, czereśnie itd. — Mangolie specyjalne konifery, wysoko i niskopienne róże; ostatnie nowo ci, — Rośliny pące, — cebulki kwiatowe, nasiona i t. d.

Lwów

Pasaż Mikolascha 1.

5106

zaznajomienia się z tą osobliwszą sztuką, dzięki której Japonia tak wysoko stała i której zawdzięcza swoje tryumfy.

Oby tylko młodzież nasza, której autor pracę tę poświęcił, zechciała co rychlej sięgnąć do tego źródła i czerpać zeń podziwu i zazdrości godną moc mieszkańców Wschodzącego Słońca. — Hemerling.

* Z. Kłośnik. O tańcach narodowych polskich. (Odczyt wygłoszony staraniem Tow. Zabaw ruchowych, w sali ratuszowej we Lwowie). Lwów, 1907. Nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinharta.

Cenna ta, źródłowa, a treściwa praca, daje nam żywy obraz naszych tańców narodowych i połączonych z nimi zabaw, od czasów najdawniejszych, aż po czasy dzisiejsze, wykazuje jakie posiadamy skarby w tanecznych naszych zabawach i jakim byłoby grzechem, gdybyśmy się nie starali szczerzej ich, aniżeli dotychczas pielegnować. — K. H.

Kantor wymiany

240

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

przedaży losy na wypłat w rachunku bieżącym, pod przystępnymi warunkami wedle kursu wiedeńskiego za wpłatą 10% wartości.

Dział ekonomiczny.

∞ Z dniem 1 czerwca zaprowadzone zostaną znaczki pocztowe po 12 halerzy, które nadawać się będą przede wszystkim do frankowania pakietów i listów wartościowych.

∞ Ministerstwo kolejowe ustaliło następujące należności dodatkowe za użycie wagonów sypialnych w nowo zaprowadzonych nocnych pociągach pospiesznych nr. 7 i 8 a mianowicie: Za przestrzeń Kraków-Wiedeń i odwrotnie I. klasa kor. 10:60, II. klasa kor. 9:60. Lwów-Wiedeń i odwrotnie: I. klasa kor. 16:50, II. klasa kor. 14:00. Lwów-Kraków i odwrotnie I. klasa kor. 8:80, II. klasa kor. 7:80.

∞ Dyrekcja kolei państw. donosi, że zaszła zmiana co do wydawania kart rocznych, legitymacji i dwunastomiesięcznych kart na odległość do 40 km., w tym kierunku, że się odtąd je wystawiać będzie także z ważnością od 1 lipca jednego roku do 30 czerwca roku następnego. Karty zaś półroczne wydaje się wczynie od stycznia do lipca z ważnością do pierwszego każdego miesiąca i od 1 października z ważnością do końca marca roku następnego. Bliższych wyjaśnień udziela „Biuro wywiadowcze kolei państwowych we Lwowie” w gmachu dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasickich 1. 5.

∞ Z sekcji hodowlanej Tow. Gospod. W nr. 19 „Rolnika” czytamy: „Niniejszem zawiadamiamy P. T. Członków, że przyjmujemy jałówki na połoninę w Mikuliczynie (stacja kolejowa Mikuliczyn), za opłatą 6 k. od sztuki na całe lato. Transport kolejowy tam i napo wrót za certyfikatem opłaca właściciel bydła; Komitet dostarcza pastuchów, sól, grys i siano. Zgłoszenia z dokładnym podaniem ilości sztuk przyjmujemy do 15 bm. Sztuki, mające iść na połoninę, muszą być szczepione tuberkuliną”.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 6 maja b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9— do 9:20, Zyto gotowe 7— do 7:20, Owies obrotowy gotowy 9:60 do 9:80, jęczmień browarniany od 9— do 10, Groch pastewny 8:50 do 9—, groch do gotowania 10 do 11—, Wyka 7— do 7:25. Bobik 7:70 do 8—, Koniczyna czerwona 65— do 75—, koniczyna biała 40— do 50—, koniczyna szwedzka 65— do 75—, Tymotka 34— do 38—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 42:50 do 42:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23:50 do 23:75.

Z powodu silnego popytu o ziarno do siewu ceny zbóż i roślin strączkowych wykazują dalszą wyżkę. Niemniej podniosły się w cenie artykuły pastewne.

W naszej Administracji złożyli:

Dla chorego urzędnika na wyjazd do kąpieli:

Mieczysław Kostecki ze Stanisławowa 2 kor., K. S. ze Stanisławowa 5 kor.

Na polskie gimnazjum w Białej:

Ryszardowie Leżański 15 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. Heleny Tauerowej.

Na Tow. Szkoły Ludowej (W rocznicę konstytucji 3 maja):

Słuchacze kursu słowego: Cz. R. 50 hal., G. B. 50 hal., G. F. 50 hal., K. J. 40 hal., K. P. 2 kor., N. G. 50 hal., P. J. 50 hal., P. F. 50 hal. razem 5:40 kor., urzędnicy departamentu rachunkowego krajowej dyrekcji skarbu oddział 3, 4, 6, 7, 9 i 14 kor. 16, W. i J. Szalai z Przecławia 1 kor., Bronisław Ciechulski ze Zbydniowa 3 kor., Zygmunt Dzieciolowski z Horyńca 2:06 kor., Z. Raciborski 10 kor., Funkcjonariusze oddziału podatkowego starostwa w Stanisławowie 14 kor., Emil Maraszewski z Tuchowa 6 kor., Józef D. z Lozanny 1 kor., O. D. z Montriond 1 kor.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziemiński.

„Tlen“ Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“ „Tlen“

Woda kolońska

Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą oryginalnej.

Gdy wieść poszła, że wodę taką robią w „Tlenie“, Fabrykanci z Kolonii popadli w omdlenie. A gdy własna ich woda nie mogła ocucić, Kupiono wodę w „Tlenie“, by im życie wrócić.

Grosz na Szkołę Ludową od każdego flakonu. 2534

TAPETY

na składzie od najtańszych do najwykwintniejszych, których wzory z cenami wysyła się opłatnie

DYWANY

4969

Story i Żaluzye

do okien z własnej fabryki: samoczynne, na ściagi patyczkowe i deszczukowe (żałuzye). — Cenniki ilustrowane wysyła się darmo i opłatnie. — (P. T. Budowniczym, Przedsiębiorcom, Tapicerom itp., znaczny opust).

poleca

W. ADAMSKI

Lwów, Hotel Żorża.

Pierwszy i największy w kraju Skład maszyn do szycia i haftu



krawieckich i szewskich, oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje. Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

Józef Iwanicki

specjalista i mechanik Lwów — Hotel Żorża.



Eleganckie bućki damskie i męskie
pielegnuje się najsukuteczniej

Everett's Creams

dostarczanego również Jego Kr. M. królowi Anglii.

Należy zważać na obok
wyobrażony znaczek
ochronny



W miejscowościach, w których środka powyższego nabywać nie można, należy zwrócić się wprost do składu naszego hurtownego: Karola Junga, Wiedeń I, Fleischmarkt 12. 1173



Zakład rytowniczy Maksa Glasermana
LWÓW ul. Sykstuska 17.

wykonywa gustownie i tanio: stampilie kauczukowe i metalowe, marki pieczętkowe, numeratory i stampilie datowe, obcegi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii. 209

Papiery kancelaryjne, rysunkowe, maszynowe i listowe — nagłówki na listach i kopertach, oraz wszelkie artykuły biurowe, techniczne i artystyczne — poleca najtaniej SEYFARTH i DYDYNski we Lwowie, przy placu Maryackim. 4534

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA

mydła higieniczne

jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antyseptycznego. Główny skład „HAYA“ mydła higienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 32

Nowe światło gazowe

każdy dom, mieszkanie, jak i instytucje może sobie tanim kosztem urządzić własne światło, wykluczona eksplozja, jakoteż i zatrucie gazem. Tanie, godzina za 1 palnik o sile 100 świec kosztuje 3/4 hal. Nie wymaga fachowej obsługi, każdy w godzinie obznajomi się z urządzeniem i puszczeniem w ruch aparatu, instalacja jak gaz. — Światło to świeci się hermetycznie, jak elektryka.

Aparat w ruchu i do oglądnięcia

w Publicznej Hali Aukcyjnej.

w Pasażu Mikolascha, gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień. 4458

Aparatem tym będzie oświetlona wystawa lekarstwo-hygieniczna we Lwowie.

Konkurs.

Wydział Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki w Kołomyi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę nauczyciela względnie nauczycielki gry na fortepianie i ogólnych zasad muzyki. Wymagane ukończone konserwatorium. Posada do objęcia z dniem 1 września 1907.

Udokumentowane podania wnosić należy najpóźniej do 1 czerwca br.

Bliższych wyjaśnień udziela prezes Tow. dr. Stefan Łuniewski. 5073

0000 00000

MOLE!

J. Ihnatowicz

poleca niezawodne i wyprobowane

środki do wytopienia —

— — owadów domowych mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon k. 1:20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy ochronia od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwabę, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczy-pawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do wytopienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski dowygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy sztuka 6 hal.

We LWOWIE: Sklepy własne: Przy ul. Sykstuskiej 1. 25. Ul. Hetmańska 1. 6. (stacja tramwaju elektrycznego).

W KRAKOWIE: Sukienice 1. 20.

W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza 1. 11. 2493

W STANISŁAWOWIE: ulica Sapieżyńska 21.

0000 00000

Wydawnictwo Księgarni Polskiej
B. POLONIECKIEGO WE LWOWIE

Przewodniki podróży.

Zbiorowe wydawnictwo polskich przewodników podróży czyni zadość dawać odczuwanej potrzebie i licznie objawionym życzeniom szerokiej kół podróżującej publiczności. Zadaniem jego jest wyrugować z rąk polskich turystów dotychczas prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczenie im znakomicie opracowanych, doborowych własnych przewodników uczynić obce zupełnie zbędnymi. Zaopatrzone w najlepsze, wzorowo wykonane plany i mapy nie ustępują w niczem nie mieckim: czy francuskim „Baedekersom“ i zastępują ze wszelkim miarą na zupełne zaufanie i poparcie. 3316

Dotąd wyszły:

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—
Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.—

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—

Przewodnik po Neapolu, z 3 planami. Kor. 3.—

Przewodnik po Herkulanum Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20

Przewodnik po Palermo z planem miasta. Kor. 1.20

Przewodnik po Tatrach, cz. I z mapą. Opracował Janusz Chmielewski. Kor. 3.—, Część II, z 2 mapami. K. 3.—.

ŁODOWNIE

pokoje w wielkim wyborze wanny, maszyny do prania Johna poleca F. Książkiewicz Lwów Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 424



Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w bieguncie, niezycie kieszek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.



Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych i na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nahrungsmittel

R. KUFKE

WIEN I, und Bergedorf—Hamburg



TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 6 maja 1907 r.

Juliusz Cezar

tragedya w 5 aktach a 10 odsłonach W. Szekspira, przekład Adama Pajgerta.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colossem Hermanów. Od 1 do 15 maja: ludzie świata, miniaturowe powoziki i najmniejsze konie. — Les Cadets de Gascogne, słynni paryscy śpiewacy uliczni. — The 4 Parros, atletyczny akt i zupełnie nowy program. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Płohna, Karola Ludwika 5. 4884

Banda Cyganów i Cyganek

Z KAUKAZU koncertuje na ogólne żądanie jeszcze kilka dni w „CAFÉ ORFEUM“ we Lwowie ul. Kaźmierzowska 35. Wstęp wolny. — Początek o g. 8 wiecz. — Wstęp wolny. 4966

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

LWÓW, Pasaż Hausmana — poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszej kroju z prostą brylą.

Zamówienia uskutecznią się w ciągu 24 godzin.



135

„NASZ KRAJ“

Największy Tygodnik Literac.-Artyst. w Polsce. DRUGI ROK WYDAWNICTWA.

Zeszyt objętości przeszło 48 stron druku, zdobi kilkadziesiąt ilustracji.

„NASZ KRAJ“ drukuje obecnie sensacyjną przez cenzurę zakazaną sztukę Zygmunta Kaweckiego p. t.: 4920

„SZKOŁA“

w silny sposób poddający krytyce obecny system szkolnictwa galicyjskiego.

„NASZ KRAJ“ rozpoczął drukować oryginalną, nigdzie dotąd nie drukowaną powieść z manuskryptu Michała Czaykowskiego (SADYKA PASZY) — pod tytułem:

„Rodzina Gilów“

Prenumerata roczna k. 20, półr. k. 10, kwart. k. 5 z przes. poczt. — Zeszyt 40 h. — Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Piekarska 32.

Zeszyty okazowe rozsyła się na żądanie.

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis E. GRILLON.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najczęściej wydatna codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatrulna 3 naprzeciw katedry.

Doniesienie.

Reprezentację i zastępstwo

fabryki nafty i olejów maszynow.

Waleryana Stawiarzkiego i Sp.

w Chorkówce i Krośnie

objęła z dniem 1 maja b. r. Firma naftowa

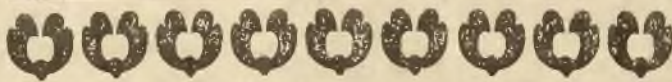
inż. Piotr Miaczyński

Lwów, Wałowa 9

Telefon Nr. 159.

4938

Uwaga! Obecny kantor rafinerii Waler. Stawiarzkiego i Sp. przy ul. Tańskiej 1. 5 zostanie z dniem 1 czerwca b. r. przeniesiony do Centralnego kantoru firmy PIOTR MIACZYŃSKI, Wałowa 9.



Wozy.

ROWERY motorowe

i Rowery marki J. Pucha i marki „Orzeł“ i wszelkie przybory, warsztat reperacyjny

połącza

K. DOMICZEK

Lwów, ul. Sykstuska 23. 4668



ROWERY

światowej sławy oryginalne angielskie fabryki Swift jakoteż 3971

wszelkie przybory dla Panów Kolarzy sprzedaje według oryginalnego cennika fabrycznego.

Ilustrowane cenniki franco.

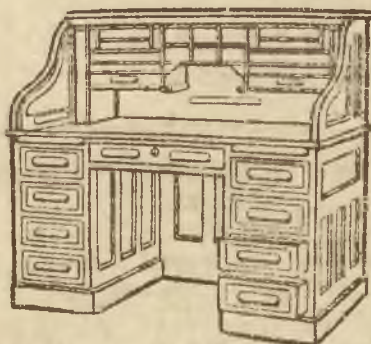
Reperacje uskutecznią się tanio.

Biegły korespondent

niemiecki rutynowany zarazem buchalter, który wykaże się wieloletnią praktyką w tym charakterze przyjęty zostanie do większego przedsiębiorstwa we Lwowie. Początkowa pensja roczna k. 2.400 do 3.600 zależnie od kwalifikacji Oferty z odpisaniami świadectw przyjmuje biuro dzienników Buchstaba pod „Samodzielny“.

4932

Dom amerykański



Lwów, ul. Kościuszki 1a

poleca NAJNOWSZE AMERYKAŃSKIE MEBLE BIUROWE.

Biurka storowz, Szafki storowe na akta Szafki storowe na książki itd.

KOMPLETNE AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE.

L. 1357,

KONKURS.

Przy c. k. Fabryce tytoniu w Monasterzyskach będzie posada lekarza fabrycznego 2-giej, ewentualnie tymczasowo 3-ciej kategorii z rocznym honorarium 2.200 kor., względnie 1.600 kor., i ryczałtem na podwoje rocznych 360 kor., obsadzona.

Termin konkursu upływa z dniem 22 maja 1907.

Obszerniejsze obwieszczenie może być w c. k. Fabryce tytoniu w Monasterzyskach, w departamencie sanitarnym c. k. Namiestnictwa we Lwowie i w c. k. generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego we Wiedniu IX, Porcelan-gasse 51, przejrane. 5012

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

— Kraków, Rynek 18 —



— poleca — swe znakomite, przez hafciarstwo i pracownię krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w syciu i niedoścignione w hafcie.

— Żądajcie cenników. —

UWAGA! Nie używam więcej przy mojej firmie dopisku dawniej J. Iwanicki, gdyż od śmierci sp. Józefa Iwanickiego z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „J. Iwanicki“ nic mnie nie łączy. 4921



SŁAWNA

przez swoje własności przeciwnikazniczne i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specjalnych leczniczych pod firma 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4 wyrabia pod kontrolą Komisyl Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisem prof. Jaworskiego. Sprzedają cząstkowo w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 et zapółęg Portoriko prima 65 „ „ „ Ceylon wysm. 75 „ „ „ „ plantae. 90 „ „ „ „ perłowa 80 „ „ „ „ Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1'40 et pół kg. Moning familijna 1'60 „ „ „ Kaysow dobor. 1'80 „ „ „ Souenong wysm. 2' „ „ „ „ najlep. 2'50 „ „ „ Kintuk arom. 3' „ „ „ Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

Masło

naturalne co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 zł. 96 et. Józef Konstanty Barnas, Szepesófal. Węgry. 5008

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece ostrąbienie na tie neurasthenii lecz 30

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8

Nowalie

wiosenne

dla P. T. handli delikatesów i restauracyj

OGÓRK! zielone

KARTOFELKI młode

SALATĘ świeżą

KALAFIORY świeże

RZODKIEWKI młode

BRYNDE majową

SLEDZIE pocztowe

PORTER angielski

oferuje po cenach najniższych znany handel delikatesów

Fryderyk Schleiche

Lwów, ul. Sykstuska 1. 2.



Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczący drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na insert. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”, nawiązując je można we wszystkich biurach ogłoszeniowych i w większych trafikach. Ogłoszenia udostępniane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone. Administr. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka

Związek nauczycielek J. Kłocznowicza poleca nauczycielki, towarzyszyki na wakacje, Polki, cudzoziemki. 4942

English Governors with good references, wanted for the mornings for a little boy 5 years old. Offers ave to be send to B. L. L. Lemberg, Franciszkanska 9. 4996

Uczeń VI. klasy gimnazjalnej silny w niemieckim poszukuje lekcji we Lwowie. Może uczyć gry na skrzypcach i mandolinie Halicka 9 u Jana Karkula. 4991

Pelucjący piątkoklasista gimn., doskonały instruktor, poszukuje lekcji. Poste-restante „Uczniwy”. 5084

Poszukuję nauczycielki języka polskiego. Murzyłowska Bartosza Głowackiego 11, II piętro, od 12 do 2. 5082

Sakatów i wszelkie biedy wyładowy leczy Bardach, szkoła, głuchoniemych, Kotlarska 10. 5091

Posady poszukiwane

Ekonom w sile wieku posiadający chlubne świadectwa poszukuje posady od 1 lipca 1907. Ossowski, Mielec. 4695

Art-malarka poszukuje kondycji na lato. Kraków poste-restante L. L. 4952

Kucharz przyjmie posadę do lepszej restauracji, warunki wedle umowy. Zgłoszenia „Mleczarnia”, Ormiańska l. 2 między godz. 2—8 wieczorem. 5050

WZOROWY

BUCHALTER BILANSISTA

znakomity handlowiec, polsko-niemiecki korespondent, szybki rachmistrz z długoletnią praktyką techniczną w zawodzie budownictwa i w zawodach przemysłowych, obecnie na niewypowiedzianej posadzie u poważnej firmy na prowincji, poleca się jako kierownik biura lub jako starszy buchalter. 4785

Liczy lat 40 katolik, kawaler, Zgłoszenia pod R. W. przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”. 4785

Kancelista notaryalny, zdolny tabularzysta, wykonujący wszelkie czynności w zakresie notaryatu wchodzące, w zawódzie manipulacyjnym i konceptowym, katolik, poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia Jasiński, Post. rest. Kołomyja. 5007

Buchalter bilansista egzaminowany, korespondent polski i niemiecki poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia „Zaraz” poste-rest. Lwów. 4992

Gorzelnik zawodowiec, z kilkuletnią praktyką, gorzelniczą, poszukuje posady na dokończenie kampanii gorzelniczej albo rocznie. Adres, I. Konieczny, Pilzno w Galicji. 5026

Eamoistny buchalter, polsko-niemiecki korespondent z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: „Korespondent” poste-restante. 5099

Egz Locomotivführer maszynista, słusarz obeznany z tartakami i światłem elektrycznym oraz sygnalizacją, posiada chlubne świadectwa, kawaler lat 31, obeznany posadę zaraz, tu lub za granicą. Łaskawe zgłoszenia: Maszynista Baginsberg ad Kołomyja. 5090

Gorzelnik! Praktycznie i teoretycznie wykształcony, wytrawny znawca gorzelnictwa, znający się na rektyfikacji, drożdżarstwie i budowie gorzelni, poszukuje posady od czerwca. Zgodzi się także na tanyemę. Łaskawe zgłoszenia pod „Gorzelnik” do Admin. tegoż pisma. 5189

Poleca się pomocnika handlowego, leśniczych, ekonomów, gumienych i dozorców kamienicy. Zgłoszenia Biuro Sokołowskiego, Ossolińskich l. 15. 5000

Instruktora, Polaka, z bardzo dobrymi rekomendacjami i mówiącego płynnie i poprawnie po niemiecku poszukuje się na prowincję do dwóch uczni prywatystów V i IV klasy gimn. z dniem 1 września br. Warunki 100 kor. miesięcznie i całe utrzymanie. Zgłoszenia pod „Sas” Admin. Słowa Polskiego”. 5108

Młody człowiek, buchalter, niemiecko-polski korespondent poszukuje posady. Adres: S. F. do Adm. 5076

1000 koron kaucji. Handlowiec izr. poszukuje odpowiedniej posady. J. E. Lwów, Zniesienie restante. 5105

Praktykant farmacji z sześciomiesięczną praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia F. Guido, Kołomyja poste-restante. 5101

Posady zaokręowane

Potrzebny rzadca o wyższych kwalifikacjach. Zgłoszenia z podaniem przebiegu życia pod adresem: „Rządca” Lwów fach pocztowy 18. 4904

Obszar dworski Bóbrka poszukuje od jesieni rutynowanego i wykształconego dozorcę do bydła. 4939

Pannę z praktyką biurową zdolną w polskiej i niemieckiej korespondencji przyjmie natychmiast skład linoleum i cerat Karola Ludwika 3. 4962

Zdolny pomocnik handlowy w dziale drobiazgowym i męskim modnym, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, otrzyma korzystną posadę w handlu Antoniego Milewskiego w Samborze. Żądane tylko bardzo dobre referencje. Nieprzyjęte oferty zostaną bez odpowiedzi. 4653

Adwokat Fried w Borszczowie poszukuje rutynowanego kancypienta. Zgłoszenia nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 4891

Poszukuję bony Polki do małych dzieci i panny służącej posiadającej szyć i krój. Rozwadowska, Kozłów, p. Miłatyn. 4976

Poszukuję energicznego fachowca uzdolnionego, inteligentnego agronoma do administracji większego majątku ziemskiego. Kaucja wymagana, spółka nie wykluczona. Zgłoszenia poparte referencjami pod „Agricola”, Lwów restante. 4900

Do nauki intrologatorskiej przyjmie kilka pań. Intrologatornia, Chorańczyna 17. 5014

Potrzebny jest zaraz zdolny pomocnik zegarmistrzowski. Zgłoszenia listowne: Tarnów, ul. Krakowska l. 11. J. Nalepka. 4679

Kucharz na wikt lub ordynaryę potrzebny na wieś. Zna może być kucharz, ma umieć prasować. Zarząd dóbr Raduż op. Horyniec. 5017

Poszukuje się bony, farmaceutki, kucharek i wszelką służbę domową. Zgłoszenia Biuro Sokołowskiego i Spki, Ossolińskich 15. 4999

Zakład fryzjerski Lamensdorfia w Borysławiu poszukuje zdolnego pomocnika fryzjerskiego do prowadzenia interesu pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia zaraz! 5079

Sąd powiatowy w Boryni poszukuje natychmiast pomocnika kancel. za dziennym wynagrodzeniem 2 kor. 50 h. 5100

Pomocnika z działu korzennego, obeznanego dobrze z robotami piwnicznymi i buteltem poszukuje handel W. Szlagora w Samborze. 5094

Ekonom na stół będzie potrzebował od sw. Jana, obywatel dworski, Wola Mielecka, p. Mielec. Odpisy świadectw żądane. 5006

Magistra farmacji rutynowanego, od 1 czerwca poszukuje apteka w Delatynie. 5102

Poszukuję ogrodnika kawalera, lub żonatego na wieś, zgłoszenia i odpisy świadectw A. B. Spasów, poczta Tartaków, nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4979

OSOBY

mający rozległe stosunki towarzyskie

mogą uzyskać uboczny dochód przyjmując zastępstwa pierwszorzędnych Towarz. ubezpieczenia na życie. — Warunki: prowizja i stała płaca. Zgłoszenia ul. Kopernika 21 parter. 4934

Poszukuję młodej, zdrowej, ładnej panienki do lekkich posług w atelier, dentystycznym, względnie do praktyki. Adres: Lekarz p. r. Stanisławów. 5093

Poszukuje się agenta podróżującego dla rozsprzedaży szat kościelnych z własnym wozem i koniami za prowizję. Wymagana kaucja 4000 K. w gotówce lub zabezpieczona na majątku. Oferty lub zgłoszenia osobiste pod „Liturgia” Krosno. 5107

Apteka Adama Krzyżanowskiego w Tarnopolu, poszukuje magistra farmacji. 5029

Artykuły spożywcze

Prawdziwy miód pszczołowy, lipowy, deserowy, patkole wysiła w 5 kg. blaszankach szesnastu zamkniętych po 8 kor. z opłatą pocztu i blaszanki. — Miód pitny zaś w szklanych workach po 5 kg. po 5 kor. 60 hal. również z opłatą pocztu. Na żądanie w beczkach 10 kg. Zarząd dóbr ziemskich i pańskich Zygmunta Litwskiego w Siemkowcach p. Siemikowce. 4548

Mleczarnia Spasów p. Tarnaków, ma do zbycia masło deserowe i kuchenne. 4978

Kartofle stołowe

kupuje w większych ilościach wprost ze stacji kolejowych za gotówkę. Najniższą podaż uprasza —

T. Tomaszewski, Zabrze Górny Śląsk (Niemcy) Glickaufstrasse 4. 3885

Kupno i sprzedaż

Motor benzynowy o sile 10 koni jakoteż dynamo-maszyna na 110 volt do nabycia w fabryce „Zdrowie” Lwów, Krzyżowa 42. 4983

WYSPRZEDAŻ.

Kompletne sypialnie, jadalnie, meble salonowe własnego wyrobu poleca

FRANCISZEK ZEIZER fabryka mebli — skład Pasaz Mikolascha obok owocarni. 2705

1907 - WIOSNA - 1907

Już nadeszła w wielkim wyborze

bielizna damska batystowa, schiffonowa i płócienna, którą sprzedaje najtaniej

MAGAZYN 3932

J. Drexler i Synowie Lwów, pl. Kapitulny 2.

Pracownia kowalska Jana Budzickiego w Jaworowie, posiada obfity skład wozów ciężarowych gospodarskich i lekkich wózków parokonnnych i jednokonnnych oraz skład pługów rolniczych. 2791

Automobile „Darracq”, „Motocykle „Laurin & Clement” rowery „Walterrad”, poleca Witold Tranda w Przemyśle. 3607

Zawiadamiam, że otrzymałem świeży transport fortepianów z fabryk Erarda, Pleyela, Bösendorfera, jakoteż z tańszych fabryk Hofmana, Schmitta, Dörra i Hamburgera Biuro salonu fortepianów otwarte jest od godz. 9—12 przed południem oraz od 3—6 popoł. 5102

Motor ssąco-gazowy do oświetlenia 11—15 siły koni. z powodu koncentracji przedsiębiorstwa za bardzo odpowiednią cenę do oddania u

Stefana Götz i Synów, Wiedeń XX. Giessmangasse 2

Motor ten, systemu „Otto”, do pedzenia gazem ssanym (11—15 siły koni), gazem do oświetlenia (15 siły koni), równie dobry użyty pojedynczo lub mieszano, kompletny, wraz z urządzeniem do ssania gazu i przynależnościami. 3898

Jaja wylęgowe amerykańskich kaczek Mamur po 50 hal. sprzedaje dwór Bonarówka p. Strzyżów. 5095

Meble na raty udziela tanio znana firma Müntzer, ul. Reitana 4. 4858

Kartotekę i stolik pod maszynę do pisania odsprzeda „Aurora”, Lwów, Podwale 7. 5032

Fortepian Bösendorfera czarny, prawie nowy okazuje do sprzedania. Cłowa 5 parter. 4994

Stampilie

do celów agitacyjnych wyborczych wykonuje najtaniej i najspieszniej zakład rytowniczy A. Zigmara, Lwów, ulica Sykstuska 14. 5044

Fortepiany i pianina nowe i przebrane na różne ceny poleca najtaniej Kubessa, Rynek 17. 4503

Mundur urzędnika 10 rangi, nieużywany, do sprzedania. Cłowa 5. parter. 4995

Skład płócien korezyńskich

Lwów, Halicka 16. Poleca: płótna, weby, obrusy, ręczniki, wyroby bawełniane, oraz gotową bieliznę damską i męską w wielkim wyborze. Kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od złr. 200. 5010

Leksykon za gotówkę Mayera lub Brokhausa najnowszego wydania kupię. Zgłoszenia: Biuro dzienników Buchstaba. 5098

Sprzedam 10 opraw, tomów Winc. Pola z portretem autora za 30 kor. Magiel debowy, śmieciarkę sosnową przykrytą. Piekarska 73. 5075

Zarząd ogrodu w Żyrakowie, poczta Grabiny ma do sprzedania: Sadzonki roczne małe pełnych w bardzo pięknych kolorach po 8 hal., sadzonki roczne gwóźdźków ogrodowych pełnych po 8 h., sadzonki bratków po 6 hal. W maju flance wszystkich kwiatów letnich. Opakowanie 30 hal. 5109

Interesy handlowe

Wspólnik do długie lata istniejącego i dobrze wprowadzonego interesu we Lwowie, z większym wkładem poszukiwany. Bliższych szczegółów udzieli p. Hellwig, Kopernika 29 od 4—7. 5013

Poszukuję 70.000 kor. na hipotekę majątku ziemskiego. Bezpieczeństwo papilarne. Adwokat Błażejowski, Lwów. 5047

Korzystne przedsięwzięcie z powodu bliskości do sprzedania. Potrzebna znaczniejsza gotówka Listowne zgłoszenia Lwów, poste-rest. L. 4908

Potwarki, dzierżawy, kamienie, poleca Biuro konc. europejskie, Batorego 26. Ty sięgaj kilkanaście jest do wypożyczenia na hipotekę. Oryginaliści znajdują posady. 5104

Własności

Sprzedam majątek przeszło 700 morg., gorzelnia, las, młyn przy szosie kolei, 2 goziny do Lwowa. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia L. 2. Lwów poste rest. 4938

Parcelę budowlaną w najpiękniejszym i najzdrowszym miejscu przy ul. Mochnackiego miejscowość sucha i słoneczna Ogólna powierzchnia 1126 sążni. w całości lub częściowo na przystępnych warunkach do sprzedania. Wiadomość przy ul. Mochnackiego 23. 4481

Piękna willa korzystnie do sprzedania. Wkład 30.000 K. Wiadomość listowna, Lwów, trafika 3 Maja 17. 5064

Do sprzedania: 1) przy ul. Szeptyckich 9 parcela gruntowa mierząca 1006 sążni kw. wolna od służebności, 2) przy ul. Bema 12 i 14 grunt mierzący 1 morg 340 sążni kw. 3) wzdłuż ul. Pilchowskiej aż do parku Wiśniowskiego grunt mierzący 10 morgów 504 sążni kw. 4) przy dawnym placu wysięgowym grunt zalesiony mierzący 3 morgi 76 sążni kw. Warunki sprzedaży poda kancelarya adwokata dr. Kazim. Czarnika ul. Sobieskiego l. 4 w godzinach biurowych. 4815

DO SPRZEDANIA

we Lwowie fabryka maszyn, pomp, wraz z odlewnią żelaza i metalu, dom piętrowy i parcela budowlana. Bliższych wiadomości udzieli Jan Ihnatowicz ul. Sykstuska 25, Lwów. 4644

3 frontowa parcela w pobliżu placu Akademickiego. Wiadomość u Friedricha. 5086

Mieszkania i sklepy

Pięknie umeblowany pokój zaraz do wynajęcia Brajera Boczna 4, parter. 4990

Pensjonat „Ukraina”

Kraków, ul. Karmelicka 40 poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. Tamże wydaje się obiady i kolacje na miejscu i na miasto. 3912

W pobliżu ul. Kałcezej, poszukuje się na szkołę sześciu wielkich pokoi od 1 września 1907 na dwa lata. Zgłoszenia przyjmuje zaraz Dyrekcja c. k. Seminarium nauczycielskiego męskiego. 4998

Do wynajęcia przy ul. Asnyka l. 6. 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki, z wszelkim komfortem. Urządzenie elektryczne wraz z świecznikami. Bliższych wiadomości udziela dozorca teje kamienicy. Ogładać można między 2 a 3 po południu. 5002

5 pokoi, przedpokój, spiżarka, duży ogród do spaceru, stajnia od 1 czerwca. — Zielona 30. 4943

Jaremcze Pensjonat Tabińskiej otwarty od 15 maja. Zgłoszenia Akademicka 28. 5065

Pension „Podole” Kraków, Loretańska 4. Pokoje z komfortem. Kuchnia wykwinna. Elektryka. Łazienka. 4751

15 maja

następne 2 ciągnięcia.

Głównie wygrane: 4901
1 los austr. czerw. krzyża K. 70.000, 40.000
1 los węg. czerw. krzyża K. 40.000, 20.000
1 los włoski czerw. krzyża Lr. 20.000, 35.000
1 los Bazylika (Dombau) K. 30.000, 20.000
1 los Serbski tytoniowy Fr. 100.000
1 los Jó-sziz (dob. serca) K. 30.000, 20.000

Cena kor. 224 w 32 ratach mies. po kor. 7. — Prawo gry natychmiast. — Gazeta losowań i ceki darmo.

Dom bankowy ROHATYN i ULAM Lwów, Sykstuska 8.

4-5 albo 6 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, balkon, słoneczne. 2 pokoje kawalerskie, 1 pokój i kuchnia z urządoz do wynajęcia przy ul. Wągliwiczu 2. wiadomość u dozorczy. 5081

Priedrichów 9 wysoki parter 4 pokoje, łazienka, przedpokój od 1 czerwca. 5087

Pokój obszerny, słoneczny, ogrodowy i piętro przedpokój, Kurkowa 5. 5072

Willa w górskiej okolicy, blisko Krakowa do sprzedania. Wiadomość A. W. Myślenice. 5103

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie zaraz do wynajęcia Kraszewskiego 25. 5092

6 dużych, słonecznych pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka na wysokim parterze od 1 czerwca Gołbą Andrzeja 15. 5090

Doniesienia różne

Kręgle i kule

z drzewa twardego (lignum sanctum)

— i miękkiego —

poleca najtaniej

Jan

Hoffmann

LWÓW — Rynek 34

obok firmy J. Wallacha. 5039

NOWO ZAŁOŻONY

zakład elektrotechniczny i pracownia dla wszelkich robót mechanicznych urządza elektryczne światło, dzwonki, telefon, gromochrony, etc. po cenach przystępnych pod firmą:

MICHAŁ ROZMUS

Lwów, ul. Ruska 3.

poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

4926

Męskie i damskie

plaszczki gumowe,

peleryny i zarzutki

od 30 koron

poleca

— MAGAZYN —

„a la ville de Paris”

Gabryel Stark

Lwów, pl. Maryacki 11.

Zlecenia z prowincji uskutecznią się za zaliczką.

5097

NA RATY!

Leksykony, dzieła polskie i niemieckie na spłatę w baro-
zo drobnych ratach miesięcznych.

Szczegółowy cennik dzieł polskich na żądanie gratis i franco. Zgłoszenia: Lwów, fach pocztowy 72. 4313

N A S I O N A

atestowane przez Krajową Stację Botaniczno-Rolniczą we Lwowie

Koniczyna czerwona	K. 124 do 180	Raygras francuski	K. 162 do 176	Mamuty Oberndorfskie żółte	K. 90
„ szwedzka	170 do 180	Tymotka	76 do 80	„ czerwone	90
„ biała	140 do 150	Trawa kupkowa	160 do 180	Vauriac żółte	84
„ szkarłatna	94	Wiklina łąkowa	180 do 190	Marchew biała	180
Lucerna francuska	190 do 200	Wyczyniec łąkowy	270 do 300	„ pomarańczowa	200
„ piaskowa	195	Buraki ekend. żółte	76	Bobik	16
„ chmielowa	80	„ czerwone	80	Łubin	15
Raygras angielski	56 do 60	Mamuty żółte	84	Wyka	16
„ włoski	60 do 62	„ czerwone	84		

Obszerny cennik na żądanie bezpłatnie.

NAWOZY SZTUCZNE.

Ze względu na to, że stosunkowo mało Odbiorców posyła do Stacji dublańskiej próbki otrzymanych nawozów do analizy, wpro-
wadziliśmy dostawę nawozów z atestem chemicznym krajowej Stacji Chemiczno-rolniczej w Dublinach. Jesteśmy jedyną firmą
w kraju, która w ten sposób przymusza Odbiorcę do skontrolowania kupionego towaru.

Prosimy żądać szczegółowych cenników, od którego udzielamy przy większym odbiorze 5 procent rabatu.

Wyłączne

Zastępstwo

Dom dla Ziemiań

we Lwowie

753

ul. Kościuszki 1a.

AGENCYE: Kraków, ul. św. Tomasza; Czerniowce, Postgasse 8; Tarnopol, ul. 3 Maja; Stanisławów, Halicka.

Bilardy

wszelkich systemów, jakoteż przybory: Kule, Kije itp. poleca od 30 lat istniejąca jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny

MAURYCEGO ANDRASZKA

tylko przy ulicy Skarbowski 1.43. 2456

KRYNICA

C. k. Zakład zdrojowy w Galicyi:

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy wysokopienny.

Środki lecznicze:

Zdroje: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“ silne szczawio-wapienne i magnezowe sodowo-żelaziste.

Naturalne kąpiele z bezwodnika węglowego.

Wskazania: Niedokrewność, neurostenia, blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych e. t. c.

Kąpiele borowinowe:

4627

Wskazania: Choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm.

Zakład wodoleczniczy:

Frekwencja około 8.000 osób. 18 lekarzy. Sezon trwa od 15 maja do 10 października. Prospekty wysłać bezpłatnie.

C. k. Zarząd zdrojowy.

IZBA ZLECEN

dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego 5. pośredniczy w kupnie, sprzedaży majątków, realności, kamienic, placów, tudzież w wydzierżawianiu folwarków. 1742

Skóra ludzka
a patentowane lecnice
MYDŁO ZUCKERSA

Kto cierpi na wypryski skórne, swierz, plamy, nieczystą cerę, wągry, pryszcze itp., a chce mieć piękną, gładką i czystą niech natychmiast zająd „MYDŁA ZUCKERSA“, które dzisiaj zdobyło sobie świeżą, niebywałą sławę europejską, niechaj posłucha rady doświadczonego lekarza i nie zwleka z próbą. Dotyczącą broszurkę i sposób użycia wysłać niżej podana firma przy zamówieniu gratis. — Cena mydła medyczn. Patent. Zuckersa K. 250, roaletowego K. 250, Zuckersa Krem K. 280. — Skład dla Austro-Węgier Dr. ADLER & WILD, Wiedeń. 3725

Jeneralne zastępstwo dla Galicyi

TADEUSZ GÓRSKI

Lwów — plac Maryacki 1. 8

Z niezwykłym komfortem urządzona

5049

Cukiernia

pod firmą

WŁADYSŁAW SURMACZEWSKI

została otwarta

we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 1. 15

i poleca się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności.

Prawdziwe berneńskie materye

nabywa się najlepiej i najtaniej przez

Dom wysyłkowy sukna „Morawia“

w Bernie.

Próbki bezpłatnie i franko.

4742

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

299

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.